Nr. 332 (5951) Cz

WARSZAWA, PIĄTEK 14 WRZEŚNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

# Do kobiet pracujących

Za dwa dni rozpoczyna się w Polsce „Tydzień Kobiet", ustanowiony przez Międzynarodówkę Socjalistyczną w celu propagandy socjalizmu wśród kobiet i zdobycia dla niego kobiet pracujących we wszystkich krajach.

W Polsce „Tydzień Kobiet" ma szczególnie doniosłe znaczenie. Polska jest wciąż krajem ciemnoty, analfabetyzmu, klerykalizmu. W Polsce Niepodległej kobiety uzyskały prawa obywatelskie, równouprawnienie polityczne, od Rządu Ludowego, od socjalistów. Ale mimo to większość kobiet korzysta z tego prawa na niekorzyść socjalizmu. Czy mamy żałować, żeśmy spełnili swój obowiązek wobec kobiet? Bynajmniej. Ale chcemy, by kobiety, a przedewszystkiem kobiety pracujące, zrozumiały nareszcie, że *jedynie socjalizm*, który dał im równouprawnienie polityczne, może im *przynieść wyzwolenie ekonomiczne i duchowe*. Gdy kobiety to zrozumieją, staną się entuzjastycznemi zwolenniczkami socjalizmu i w dużej mierze przyśpieszą jego zwycięstwo.

A przecież kobiety pracujące, robotnice i pracownice, są wyzyskiwane więcej i okrutniej od mężczyzn. Przecież właśnie robotnice z fabryki i pracownice biur i sklepów odczuwają na sobie jarzmo kapitalizmu w stopniu o wiele wyższym, niż ich mężowie, ojcowie i bracia. Kobiety pracujące są nietylko gorzej opłacane od mężczyzn, ale ponadto są często narażone na specjalne szykany i prześladowania, obce mężczyznom.

Kto dzisiaj w dobie kryzysu, obserwuje życie ubogich rodzin, staje *zdumiony i pełen podziwu* wobec kobiet w tych rodzinach. Iluż to mężów, tracąc pracę i zarobek, traci zarazem wiarę w siebie i w przyszłość swoją, a jedynie żony ratują rodzinę od głodu i upadku! Chwytają się one wszelkiej nadarzającej się pracy i nie dbając o zdrowie własne poświęcają wszystkie swe siły na wyżywienie męża i dzieci. Żadne kroniki nie opisują tego *cichego bohaterswa tysięcy, setek tysięcy kobiet*, zapracowanych od świtu do nocy, zajętych zarobkowo poza domem, a prowadzących jednocześnie gospodarstwo domowe; kobiet - żon, kobiet - matek, kobiet-gospodyń, żywicielek rodziny całej. Niekiedy trudno wprost pojąć, skąd te biedne, wynędzniałe kobiety, sprzedające za bezcen swą pracę, uganiające się bez przerwy po różnych częściach miasta, czerpią tyle siły i energji, by wytrwać i pomóc do wytrwania swym najbliższym. Można powiedzieć śmiało, że dzisiaj wśród sfer ubogich, najbardziej dotkniętych bezrobociem, kobiety w dużym stopniu dźwigają na sobie ciężar utrzymania rodziny, że w tych sferach zapanował *matrjarchat*, z którego jednak kobiety żadnych nie wyciągają dla siebie korzyści, ani przywilejów, lecz wręcz przeciwnie — wszystkie ponoszą ofiary.

Ale to bohaterstwo kobiet pracujących, mające swe źródło przedewszystkiem w ich *instynkcie matczynym i samozachowawczym*, marnuje się, niestety, o tyle, że zamyka się w obrębie rodziny, nie sięgając celów dalszych. Dzieje dotychczasowe ludzkości złożyły się na to, że kobiety pracujące, które powinne stanowić przednią straż postępu społecznego i rewolucji społecznej, nawet mniej niż mężczyźni, interesują się ruchem społecznym. Ludzkość inaczej wyglądałaby dzisiaj, gdyby kobiety pracujące stały na wysokości zadania, gdyby przynajmniej w tym samym stopniu co robotnicy brały udział w ruchu robotniczym.

„Tydzień Kobiet" *winien przełamać tę bierność i obojętność kobiet*. Winen im wyjaśnić, że mają do spełnienia bodaj większą rolę w przebudowie świata, niż mężczyźni, że dopóki nie uświadomią sobie swych zadań i nie będą ich wcielać w życie, dopóty mowy być nie może o szczęśliwszej przyszłości ich dzieci, o skuteczności ich wysiłków, ofiar i poświęceń, któremi tak hojnie szafują w walce o byt.

Kobiety pracujące, ocknijcie się! Obudźcie w sobie myśl samodzielną, myśl krytyczną! Stańcie się równouprawnionemi obywatelkami w czynie i działaniu, a nie w prawie formalnem tylko! Wstąpcie do szeregów walczącego lepsze jutro proletarjatu! Bądźcie *bojowniczkami socjalizmu*, albowiem tylko socjalizm wybawi was od trosk i ciężarów dnia dzisiejszego i zapewni świetlaną przyszłość pokoleniom przyszłym!

*(jmb.).*

## 17 dzień Challenge

# Z Rzymu do Pragi

## Dziś ostatni etap lotu Praga — Warszawa

Wczoraj rano lotnicy wyruszyli z Rzymu w dalszą drogę przez Rimini — Zagrzeb — Wiedeń i Brno do Pragi.

Start z Rzymu i lądowanie w Rimini nastąpiło w następującej kolejności: Włodarkiewicz, Płonczyński, Bajan, Macpherson, Balcer, Skrzypiński, Karpiński, Buczyński, Gedgowd i Dudziński.

### LOT PRZEZ APENINY.

Lotnicy polscy, jak również pozostali uczestnicy turnieju, szczęśliwie przebyli Apeniny. Zaznaczyć należy, że doniesienia meteorologiczen z Rimini nie były rano zbyt pomyślne, ponieważ w okolicach San Marino i nad Rimini sygnalizowano mgły, które jednak w dużej części rozproszyły się po wschodzie słońca.

Po krótkim postoju w Rimini samoloty polskie udały się w dalszą drogę w kierunku Zagrzebia.

### WŁODARKIEWICZ WCIĄŻ NAJSZYBSZY.

O godz. 12.40 wszystkie samoloty polskie przyleciały do Zagrzebia i prawie wszystkie wystartowały do Wiednia. Droga z Rzymu do Zagrzebia z powodu przeciwnego wiatru była ciężka.

Największą szybkość osiągnął Włodarkiewicz, a mianowicie 205 klm./godz. pozatem wszyscy inni lotnicy osiągnęli szybkość poniżej 200 klm. Najmniejsza szybkość wynosi 171 klm. (Nr. 42 François). Średnia szybkość, osiągnięta na drodze Rzym — Zagrzeb wynosi: Dudziński 195 klm., Włodarkiewicz 205, Bajan 198, Gedgowd 172, Buczyński, 198, Płonczyński 190, Skrzypiński 201, Hubrich 202, Anderle 198.

### W DRODZE DO WIEDNIA.

Pierwszy przyleciał na lotnisko w Aspern (Wiedeń) Włodarkiewicz o g. 12.15.

Według słów Włodarkiewicza, droga z Rzymu do Zagrzebia była ciężka, natomiast z Zagrzebia do Wiednia bardzo dobra.

Włodarkiewicz odleciał do Pragi o g. 12.40. W tym samym czasie przybył do Wiednia drugi polski samolot Dudzińskiego. Trzeci przybył na lotnisko w Aspern Osterkamp o godz. 12.51.

Do godz. 14.30 przybyli do Wiednia: Włodarkiewicz, Dudziński, Bayer, Pasewald, Gedgowd, Anderle, Ambruz, Hirth, Zacek, Hubrich, Bajan, Płonczyński, Sanzin, Francois, Karpiński, Buczyński, Balcer, Macpherson, Skrzypiński, Osterkamp, Seidemann.

### NA TRASIE WIEDEŃ—BRNO.

O godz. 15.30 wszyscy lotnicy opuścili Wiedeń, udając się do Brna.

Pierwszy wylądował w Brnie Włodarkiewicz o godz. 13.10, drugi Dudziński o 13.25, trzeci Osterkamp o 13.40, czwarty Pasewald o 13.45. Po kilku minutach lotnicy opuścili Brno, kierując się ku Pradze.

### W PRADZE.

Pierwszy wylądował w Pradze Włodarkiewicz o godz. 14.10, drugim był Dudziński o g. 14.21. Bajan wylądował o 15.58.

### OSTATNI ETAP RAIDU.

Dziś w godzinach rannych nastąpi start do ostatniego etapu lotu okrężnego, który prowadzić będzie z Pragi przez Katowice, Lwów, Lidę, Wilno do Warszawy. Odcinek ten wynosi 1613 kilometrów. Wobec tego już poczynając od godz. 4-ej popołudniu można się spodziewać pierwszych zawodników na lotnisku mokotowskiem.

Sądząc z tempa, w jakiem pędzi polski „pożeracz kilometrów" Włodarkiewicz, należy przypuszczać, że i na warszawskiem lotnisku będzie on pirewszym.

Odcinek pierwszy Praga — Katowice, wynosi 321 klm. Zawodnicy przekroczą trzykrotnie granicę Rzeszy Niemieckiej i przelatywać będą nad linją granic niemieckiej i polskiej od strony Gliwic, Bytomia i Królewskiej Huty.

Drugi odcinek etapu stanowić będzie szlak Katowice — Lwów, wynoszący 353 kilometry. Zawodnicy nie przelatują nad Krakowem, który zostaje nieco z boku, mijając w niewielkiej odległości Bochnię i Tarnów, Rzeszów i Jarosław.

Lwów — Wilno stanowi najtrudniejszy odcinek trasy, liczący 547 kilometrów. Na odcinku tym muszą zrzucić meldunki na punkcie kontrolnym w Lidzie i przelecą w odiegłości 1 kilometra od Berezy Kartuskiej.

Wreszcie ostatni etap Wilno — Warszawa. Należy on do łatwych. Trasa prowadzi z Wilna wzdłuż granicy litewskiej ponad torem kolejowym do Grodna. Zawodnicy lecieć będą czas dłuższy nad zbitym gąszczem lasów ponad Niemnem. Wreszcie Grodno, ostatni punkt kontrolny, gdzie będą zrzucone meldunki, potem od strony Radzymina i Wołomina, upragniona zapewne przez wszystkich zawodników Warszawa.

### PRÓBA MAKSYMALNEJ SZYBKOŚCI.

Na tem się zakończy rajd zawodników, lecz nie jest to koniec Challange'u.

W niedzielę, dnia 16 b. m., w godzinach popołudniowych rozstrzygnie się, komu przypadnie zaszczytny tytuł zwycięzcy. Zadecyduje o tem ostatnia próba maksymalnej szybkości, czyli tak zw. wyścig na trasie trójkątnej, długości 297 kilometrów, tym samym szlakiem, którym prowadziła próba spalenia paliwa. Początek i koniec trasy znajdować się będzie przed trybunami na lotnisku, Mokotów. To też cała publiczność będzie przeżywała ostatnie emocje przed ogłoszeniem rezultatów.

## Żandarmerja francuska aresztowała Skrzypińskiego

**Najbardziej tajemniczy odcinek lotu stanowił dotąd odcinek Paryż — Bordeaux. Niemal wszyscy zawodnicy lecieli tu bardzo długo, a niektórzy z nich potrzebowali na przebycie tej trasy przeszło 5 godzin. Strata czasu na tym odcinku daje się obecnie wszystkim zawodnikom we znaki.**

**Jak się obecnie okazuje, na odcinku tym panowały fatalne warunki atmosferyczne. Nisko leżąca mgła zmusiła większość lotników do przymusowych lądowań. Już na tem samem wielu z nich potraciło czas, gdyż musieli po kilkadziesiąt minut czekać na rozpogodzenie się.**

**Niedość jednak na tem.**

**Żandarmerja francuska, która widocznie nie dostała od władz zwierzchnich zawiadomienia, że na trasie tej przelaywać będą uczestnicy Challenge'u, kilku z pośród lotników, którzy przymusowo lądowali — aresztowała.**

**Przydarzyło się to polskiemu pilotowi Skrzypińskiemu, który lądował przymusowo koło miejscowości Gironde. Żandarmerja przetrzymała go przez dwie godziny, aż dostała odpowiednie instrukcje z Bordeaux. Aresztowanie zostało dokonane pod zarzutem... uprawiania kontrabandy, mimo okazania paszportów i dokumentów lotniczych. Reklamacja kpt. Skrzypińskiego została wpisana na najbliższym punkcie kontrolnym przez komisję sportową.**

**Ten sam lot spotkał również kilku lotników niemieckich, a mianowicie: Morzika, Osterkampa i Hubricha. Morzika przetrzymała żandarmerja przez sześć godzin. Drugi raz, gdy Morzik przymusowo lądował w Algierze, został również aresztowany i dopiero wskutek interwencji zwolniony.**

## S. O. S.

Z Los Angeles donoszą, że statek „Hawaia", który wysłał sygnały „SOS", znajduje się w odległości 800 mil na północ od Balboa. Załoga satku składa się z 42 osób. Statek walczy z niezwykle silną burzą i grozi mu zatonięcie.

## Strajk w Paryżu

Syndykaty związkowe, klasowe i komunistyczne robotników ziemnych postanowiły ogłosić strajk dziś o g. 24. Według oficjalnych danych z 8400 robotników 4900 odpowiedziało wczoraj rano przychylnie na apel syndykatu. (PAT).

## Belgja wstrzymuje się

Genewski korespondent agencji belgijskiej upoważniony został do podania, iż Belgja powstrzyma się od głosowania nad sprawą przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów.

# Strajk robotników portowych w Gdyni trwa bez zmiany

(Telefonem).

**Strajk robotników portowych w Gdyni trwa z niesłabnącą siłą.**

***

**Wczoraj po południu odbyło się wielkie zgromadzenie robotników z udziałem posła tow. Matuszewskiego i sekretarza okręgowego Zw. Transportowców, tow. Jaworskiego.**

**Na zgromadzeniu przedstawiciele zw. poinformowali robotników o wynikach konferencji z delegatem Min. Opieki Społecznej, p. Renierem. Zebrani uchwalili jednomyślnie prowadzić w dalszym ciągu strajk aż do zwycięstwa.**

***

**Po zgromadzeniu robotnicy chcieli się przedostać do portu. Policja nie dopuściła do tego, zachowując się w wielu wypadkach brutalnie nawet wobec kobiet i spokojnych przechodniów, oczekujących na autobusy . . . . .**

**. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .**

ZZZ i ZP wycofały się ze strajku. W odpowiedzi na tę zdradę członkowie ZZZ opuścili swoją organizację, przechodząc do Związku Klasowego.

***

Urząd Morski w Gdyni rozesłał za pośrednictwem Agencji PAT komunikat, w którym świadomie fałszywie informuje o sytuacji w Gdyni.

Zadziwiająca jest ślepota Urzędu Morskiego, który „nie widzi" 2½ tysiąca strajkujących robotników portowych i bodajże uważa, iż w Gdyni wogóle strajku niema...

## W Berezie Kartuskiej

Jak się dowiaduje ag. PID., termin trzech miesięcy odosobnienia w obozie izolacyjnym w Berezie Katuskiej na mocy decyzji sędziego śledczego upływa dla części odosobnionych w dniu 7-ym października.

***

**Wynika z tego komunikatu, że dla pozostałej części termin uwięzienia zostanie przedłużony i że „obóz izolacyjny" upiększać będzie nadal ziemie Polski Niepodległej.**

## Jeszcze sześciu?

**Informują z kół zbliżonych do „sanacji", że do końca bieżącego miesiąca ma zostać wydalonych z BB. lub zawieszonych w czynnościach jeszcze sześciu „sanatorów", przeciw którym wpłynęły już do prezydjum Bloku poważne zarzuty.**

**Oczywiście, że do końca miesiąca cyfra ta może urosnąć, zwłaszcza, że ci wydaleni lub zawieszeni nie będą milczeli i wystąpią z nowemi rewelacjami.**

## W Rumunji

### MANIU POGODZIŁ SIĘ Z VAIDA VOEWODEM.

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że po posiedzeniu komitetu wykonawczego narodowej partji chłopskiej nastąpiło pogodzenie się Maniu z Vaida Voevodem, którzy reprezentują zwalczające się w łonie tej partji tendencje.

### STAN OBLĘŻENIA TRWA.

Rada ministrów w Bukareszcie postanowiła przedstawić królowi dekret, przedłużający o dalsze 6 miesięcy stan oblężenia, wprowadzony w niektórych okręgach po śmierci premjera Duca. (PAT)

## W szkołach meksykańskich

Donoszą z Meksyku, że z rozporządzenia gubernatora zostały zamknięte wszystkie szkoły prywatne w stanie Jalisco, aż do chwili ustalenia dla nich obowiązującego programu nauk.

Rozporządzenie gubernatora uważa się za pierwszy krok **do wyeliminowania ze szkół prywatnych księży katolickich, jako nauczycieli.**

# W Genewie

# Polska wypowiedziała traktat o mniejszościach

## Sprawy ochrony mniejszości, paktu wschodniego i przyjęcia Sowietów

## Oświadczenie min. Becka w sprawie ochrony mniejszości

### Czwartkowe obrady Zgromadzenia

W dyskusji ogólnej na czwartkowem zgromadzeniu Ligi Narodów zabrał głos **minister Beck** i wygłosił następujące **przemówienie:**

„Rząd polski dzięki inicjatywie, którą powziął na wiosnę tego roku przyjął na siebie odpowiedzialność za debatę na temat międzynarodowej ochrony mniejszości, która ma się rozwinąć **na tegorocznem posiedzeniu.**

W poczuciu tej odpowiedzialności mam zaszczyt na tem miejscu na zebraniu plenarnem przedstawić panom stanowisko zajęte przez mój Rząd.

Już w roku 1922 przedłożony został Zgromadzeniu formalny wniosek zgeneralizowania międzynarodowych gwarancyj praw mniejszości. Naskutek tego wniosku zgromadzenie uchwaliło wówczas „życzenie" dotyczące traktowania mniejszości przez państwa nie związane traktatami mniejszościowemi. Od tego czasu nie zrobiono żadnego postępu na tej drodze a przecież nie brak było inicjatywy aby sprawy ruszyć z martwego punktu.

Wystarczy rzucić okiem na system gwarancyj, stosowanych w dziedzinie mniejszościowej w różnych krajach pod danych tej gwarancji, aby przekonać się o całej jego nielogiczności. Niektóre zobowiązania ujęte zostały w formie traktatów. Inne w formy deklaracji (zresztą bynajmniej nieidentycznych); niektóre przewidują rekurs do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, inne ograniczają prawa kontroli tylko do ingerencji członków Rady Ligi Narodów. Te widoczne wybryki przeciw logice są wpływem przypadkowej konjunktury politycznej.

Istnienie zobowiązań mniejszościowych, lub ich brak, ich treść, znaczenie i t. d. nie da się uzasadnić, ani istotną sytuacją mniejszości państw należących do Ligi Narodów, ani sytuacją międzynarodową tych państw ani też stopniem ich cywilizacji, a przecież jednak tylko te dwa kryterja ,a nie okoliczność przypadkowa nie mająca nic wspólnego z dzisiejszą sytuacją, mogłyby w ostatecznym wypadku tłumaczyć, chociaż nie uzasadniać, istnienie systemu wyjątkowego z samem założeniem Ligi Narodów to jest z **zasadą równości jej członków.**

Zapisując już na wiosnę tego roku na porządku dziennym obecnego Zgromadzenia swój wniosek w sprawie uogólnienia zobowiązań mniejszościowych Rząd polski pragnął uzyskać odpowiedź na dwa pytania: 1) czy państwa zgodzą się uznać konieczność zawarcia konwencji o ochronie mniejszości, 2) czy zgadzają się na zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie. **Rząd polski oczekiwać będzie odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej.** Jeżeli otrzyma odpowiedź pozytywną, to gotów jest bez zastrzeżeń współdziałać w opracowaniu tekstu powszechnej konwencji, przyczem pragnę podkreślić, że Rząd polski skłonny jest wziąć pod uwagę sytuację specjalną innych kontynentów. Nie mogę zataić niestety, że informacje, któremi rozporządzam od zeszłego roku nie pozwalają mi na optymizm w ocenie sytuacji. Podobno negatywne stanowisko większości państw tu zgromadzonych nie uległo zmianie.

**W przewidywaniu opozycji, którąby miała uniemożliwić realizację polskiego wniosku, poczuwam się do obowiązku oświadczenia już dziś w imieniu Rządu polskiego, że do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości nie będzie on od dnia dzisiejszego współpracował z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości. Rozumie się samo przez się, że ta decyzja Rządu polskiego nie pozostaje w żadnym związku z istotnie realnemi interesami mniejszości. Te interesy są i będą chronione przez Konstytucję i inne podstawowe ustawy polskie, które gwarantują mniejszościom rasowym, językowym i relgijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równość traktowania. (PAT).**

***

Oświadczenie min. Becka wywarło, jak głoszą depesze ogromne wrażenie.

## Polska i pakt wschodni

### Zdecydowana rozbieżność polityki polskiej i polityki francuskiej

„Times" i „Daily Telegraph" omawiają stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego.

„Times" w korespondencji z Warszawy stwierdza, że stanowisko Polski w tej sprawie nie zmieniło się i że nie należy oczekiwać bezpośredniej decyzji.

„Daily Telegraph" w redakcyjnych uwagach zatytułowanych „Polski cios śmiertelny, wymierzony paktowi wschodniemu", stwierdza, że pakt wschodni jest już istotnie martwy. Dziennik dowiaduje się, że minister Beck powiadomił Rząd brytyjski za pośrednictwem minostra Edena w Genewie, że **Polska definitywnie postanowiła nie brać udziału w pakcie.** Ponieważ państwa bałtyckie w takim wypadku też się wycofają, pozostanie tylko Rosja, Francja i Czechosłowacja, a wobec postawienia sprawy przez Wielką Brytanję, że pakt musi być wzajemny, wątpliwem jest, aby Wielka Brytanja udzieliła swego poparcia jakiemukolwiek porozumieniu w łonie tych trzech tylko państw.

(PAT).

## Srodowe obrady Zgromadzenia Ligi Narodów

We środę Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się tak zw. debatą generalną. Przemawiali delegaci Argentyny i Austrji; delegat Austrji kanclerz Schuschnigg poświęcił swoją mowę gloryfikacji pamięci Dollfussa i rozprawy lutowej z robotnikami austrjackimi.

Duże wrażenie wywarła mowa de Valery, premjera Irlandji, który oświadczył się wyraźnie za przyjęciec Sowietńw do Ligi, krytkując zarazem ustrój i obyczaje życia sowieckiego. De Valera oświadczył się przeciwko przyjęciu jakiejkolwiek specjalnej procedury dla zaproszenia Związku Sowieckiego.

### CO PISZĄ WE FRANCJI?

Środowe posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ligi Narodów jest żywo komentowane przez prasę paryską. W szczególności przemówienie premjera irlandzkiego de Valery wywołało silny oddźwięk.

„Matin" podkreśla, że de Valera bronił tezy, która jest wypowiadana w rozmowach prywatnych przez przedstawicieli innych dominjów angielskich. Dziennik zaznacza, że stanowisko dominjów nie jest inspirowane przez Anglję, lecz odpowiada istotnym poglądom tych krajów. Mowa de Valery wywołała wielkie wrażenie.

„Petit Parisien" zarzuca premjerowi irlandzkiemu brak logiki. Z jednej strony de Valera w ostrych słowach nie szczędzi krytyki, a z drugiej wypowiada gotowość głosowania za przyjęciem Sowietów do Ligi.

(ATE)

### WRAŻENIE W LONDYNIE.

**Mowa de Valery w Genewie wywołała żywy oddźwięk w londyńskich kołach politycznych i prasie. Sprawozdawca genewski „Times'a" zaznacza, że ofiary, poniesione celem uzyskania przystąpienia Sowietów do Ligi z trudem dadzą się pogodzić z godnością tej instytucji. Minister spraw zagranicznych Simon oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej w Genewie, że sprawa procedury przystąpienia Sowietów do Ligi winna być jaknajprędzej załatwiona. (ATE).**

### Blok bałtycki

We środę wieczorem podpisany został w Genewie traktat porozumienia i przyjaźni pomiędzy Estonją, Łotwą i Litwą. Traktat podpisali: estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa, sekretarz generalny łotewskiego M. S. Z. Munters i minister spraw zagranicznych Litwy Lozoraitis. PAT.).

### „LOCARNO AUSTRJACKIE".

W kołach londyńskich omawiana jest z zainteresowaniem sprawa zawarcia tak zw. Locarna austrjackiego. W układzie tym, gwarantującym niepodległość Austrji wzięłyby również udział Niemcy. Dzienniki zaznaczają, że prowadzone obecnie w Genewie rozmowy niewątpliwie wyjaśnią tę sprawę.

(ATE.).

## Wielki proces komunistyczny w Bułgarji

W mieście Plowdiw (dawniejsza nazwa Filipopol) toczy się wielki proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 138 osób, którym akt oskarżenia zarzuca agitację komunistyczną w wojsku, a szczególnie wśród garnizonu Plowdiwu.

Prokurator wojenny żąda dla 25 oskarżonych, przeważnie żołnierzy, kary śmierci; dla 79 oskarżonych więzienia od 3 do 10 lat. Co do pozostałych 34 oskarżonych prokurator zrzekł się oskarżenia.

## Kronika telegraficzna

### PRÓBA NAPADU NA POCIĄG.

Na linji kolejowej Bukareszt — Giurgiu dokonano w nocy z wtorku na środę próby zamachu. Na torze kolejowym, w pobliżu Giurgiu, nieznani sprawcy położyli sztaby żelazne. Pociąg pośpieszny, który przejeżdżał na tym odcinku, o mało co nie uległ katastrofie. Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w ostatniej chwili zahamował pociąg, zdołano uniknąć wypadku. (ATE).

### NAJSZYBSZE POCIĄGI WE FRANCJI.

Towarzystwo kolei północnych zamierza wprowadzić na odcinku Calais — Tourcoing pociągi, które będą kursowały z przeciętną szybkością 110 km. na godzinę. Będą to najszybsze pociągi we Francji. (ATE).

### WALKA Z EPIDEMJĄ.

Zarządzeniem władz krajowych z dniem wczorajszym zamknięte zostały wszystkie szkoły w Schleswigu niemieckim. Zarządzenie to ma na celu zapobiec rozszerzeniu się epidemji paraliżu dziecięcego, którego kilka wypadków zanotowano w mieście Schlesvig i okolicy. (ATE).

### WOJNA DOMOWA.

Metropolita Eulogjusz odrzucił propozycję synodu biskupów rosyjskich, obradującego w Sremskich Karlovcach w Jugosławji, wzięcia udziału w projektowanym soborze wszystkich biskupów prawosławnych. Odmowę swą motywuje metropolita Eulogjusz tem, że podlega on jedynie jurysdykcji patrjarchy ekumenicznego w Konstantypolu, Focjusza II. (ATE).

### UPAŁY POD MOSKWĄ.

Z Moskwy donoszą, że Rosję środkową nawiedziła fala niezmiernie silnych upałów. W okolicach Moskwy zakwitły po raz wtóry jabłoń i czeremcha. (ATE).

### LOS GEN. MAHADO.

Z Hawany donoszą: Rząd republiki San Domingo odmówił żądaniu Rządu Kuby w sprawie wydania b. dyktatora Kuby generała Mahado, który schronił się na terytorjum republiki San Domingo. (ATE.).

### KOSZTA DYKTATURY.

Austrjackie koła finansowe oceniaja deficyt budżetu Austrji na rok bieżący na 140 miljonów szylingów. Deficyt ten powstał głównie wksutek wzrostu wydatków na bezpieczeństwo publiczne i zwalczanie akcji terorystycznej. Dla pokrycia niedoboru przewidywane jest wypuszczenie krótkoterminowych bonów skarbowych. (ATE.).

## Proletarjat amerykański w krwawym boju strajkowym

**Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym zaostrzyła się dalej. Komisja rozjemcza zakończyła swe posiedzenie stwierdzeniem niemożności uzyskania porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami. W kołach robotniczych panuje nastrój niezwykle podniecony. We środę doszło w wielu miejscowościach do krwawych rozruchów. W Putnan (Cenecticut) łamistrajkowie-ochotnicy, którzy pracowali w fabrykach, musieli się przez dłuższy czas bronić przeciwko natarciu strajkujących. Jedynie interwencja gwardji narodowej uniemożliwiła dalsze rozruchy. W Woonsocket (Rhode Island) 10.000 strajkujących przypuściło szturm do fabryki, która znajdowała się pod ochroną gwardji narodowej. Policja użyła broni palnej oraz bomb z gazami łzawiącemi. W czasie strzelaniny 3 strajkujących odniosło ciężkie rany. Również dwuch policjantów i dwuch członków gwardji narodowej jest rannych. (ATE.).**

### KAPITALIŚCI NIE CHCĄ.

Komisja rządowa, która usiłowała doprowadzić do porozumienia pomiędzy właścicielami zakładów tkackich a strajkującymi robotnikami, zrezygnowała z dalszych wysiłków wobec **nieprzejednanego stanowiska fabrykantów, nie zgadzających się na żadne proponowane im podstawy porozumienia.**

Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy oznajmił, iż zwróci się do prezydenta Roosevelta, by przedstawić mu sytuację, jaka obecnie wytworzyła się w przemyśle włókienniczym St. Zjednoczonych. (PAT).

### OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Z Nowego Jorku donoszą, że sytuacja strajkowa w stanie Rhode Island zaostrza się w dalszym ciągu. Wczoraj w godzinach porannych tłum złożony z kilku tysięcy strajkujących ponownie przypuścił szturm do zabudowań wielkich zakładów w mieście Woonsoket. Wskutek oddanej salwy jeden ze strajkujących został zabity, kilku odniosło rany; 200 gwardzistów i policjantów, stacjonowanych w mieście, nie zdołało jednak opanować całkowicie sytuacji, wobec czego gubernator stanu Rhode Island zwrócił się do Rządu centralnego o przysłanie posiłków wojskowych. Jednocześnie gubernator zwołał sesję nadzwyczajną parlamentu stanowego, który powziąć ma uchwałę w sprawie wzmocnienia sił policyjnych stanu Rhode Island. (ATE).

***

**Jedna z przędzalń w Massachussets zawarła układ z syndykatem robotniczym, uwzględniając wszystkie żądania robotników, a mianowicie: 5-dniowy 30-godzinny tydzień pracy i podwyższenie zarobków.**

**Prezes komitetu strajkowego Gorman oświadczył, iż strajk będzie trwał miesiące, jeśliby to było niezbędne do odniesienia zwycięstwa. (PAT).**

## Afera asfaltowa

Ag. BIP., która wyraża podobno dokładnie zapatrywania komisarycznego zarządu stolicy, komunikuje, że tymczasowy prezydent Starzyński **uznał umowę za zerwaną z winy firmy,** gdyż „tymczasowy prezydent miasta oficjalnie uznał" że firma „nie tylko że pobierała rabunkowe ceny za swe roboty, ale w dodatku roboty wykonywała po partacku". Komunikat nazywa umowę **„jawnie szkodliwą".** Na czele firmy stali pp. St. Gaszyński, b. senator BBWR. i St. Kąsinowski.

***

We wczorajszym artykule wstępnym „Robotnika" poruszyliśmy w kilku zdaniach całą tę aferę asfaltową.

## Jaki żywot taki zgon

Najpopularniejsze w Warszawie pismo humorystyczne „Cyrulik Warszawski" po 8-miu latach istnienia przestaje wychodzić.

Redakcja wydała numer pożegnalny, poświęcony w całości „pogrzebowi" Cyrulika. Nekrologi te utrzymane są w stylu dowcipnym i roześmianym. Cyrulik pozostał wierny swoim zasadom nawet w chwili śmierci.

## Von Pless

Sąd okręgowy w Katowicach odrzucił zażalenie von Plessa przeciwko ustanowieniu zarządu przymusowego w jego zakładach i mianował zarządcą przymusowym inż. Henryka Kowalskiego, przemysłowca, doniedawna pracującego we „Wspólnocie interesów".

Decyzja Sądu Okręgowego jest ostateczna.

## W Hiszpanji przesilenie jest nieuniknione

Z Madrytu donoszą: W kołach politycznych uważają wybuch przesilenia gabinetowego za nieuniknony. Dziś odbywa się posiedzenie rady ministrów. Powszechnie panuje pogląd, że gabinet Sampera poda się dziś do dymisji. Sytuacja polityczna komplikuje się przez sprawę konfliktu z krajem Basków, oraz z Katalonją. Powodem upadku gabinetu Sampera jest odmowa poparcia ze strony najsilniejszego stronnictwa katolickiej akcji ludowej Gil Robles'a o czem już donosiliśmy. W chwili obecnej jest trudno przewidzieć rozwój przesilenia. Prawicowa partja „akcji katolickiej" domaga się powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu swemu przywódcy Gil Roblesowi. Pewne koła jednakże wywierają nacisk na prez. Zamorę, aby powołał do steru gabinet złożony z osobistości neutralnych i rozwiązał Kortezy (parlament). (ATE).

***

Centralny komitet partji komunistycznej postanowił przystąpić do **Związku robotniczego,** do którego należą socjaliści i inne lewicowe organizacje robotnicze. W ten sposób powstał faktycznie **wspólny front lewicowy.** Z drugiej strony socjalni radykałowie połączyli się z radykalnymi demokratami, tworząc nową partję pod nazwą unji republikańskiej. (PAT).

## Współpraca sowiecko-chińska w walce przeciwko powstańcom w Turkiestanie chińskim

Z Delhi donoszą: Wojska chińskie, które odzyskały Turkiestan chiński, zajęty przez powstańców, były czynnie popierane przez Sowiety. Doniesienia otrzymane w Delhi z Kaszgaru, stwierdzają, że współpraca chińsko - sowiecka była bardzo ścisła. Władze sowieckie kontrolują wszystkie ważniejsze punkty w kraju. (ATE.).

***

**Powstanie w Turkiestanie chińskim było — według wszelkiego prawdopodobieństwa — organizowane i finansowane przez Japonję.**

## Zwłoki kapitana „Morrocastle"

Z Asbury Park donoszą, **że zwęglone** szczątki zwłok kapitana „Morrocastle" Willmota złożono do trumny i dostarczono na wybrzeże. Identyfikacja zwłok była niesłychanie trudna, ponieważ były one całkowicie zwęglone. **Jedynie** guziki i odznaki metalowe munduru kapitańskiego wskazywały, że zwęglone kości, które złożono do trumny, były szczątkami kpt. Willmota. (PAT).

# Tragedja niemiecka

## (Zamiast wywiadu)

### I.

Jeden z członków naszej redakcji spotkał się zagranicą z pewnym powszechnie znanym socjalnym demokratą niemieckim, z którym rozmawiał o stosunkach niemieckich i o położeniu Niemieckiej Partji Socjalno-Demokratycznej. Pomijając przyjętą w wywiadach prasowych formę pytań i odpowiedzi, odtwarzamy niżej z notatek naszego współpracownika najistotniejsze momenty rozmowy z towarzyszem niemieckim.

***

Bierność niemieckiej klasy robotniczej w chwili dojścia Hitlera do władzy wywołała zdumienie nietylko poza granicami Rzeszy.

W Niemczech panuje z tego powodu bez porównania większe oburzenie. Żaden uświadomiony klasowo robotnik nie przypuszczałby nigdy, że Hitlerowi uda się dorwać do władzy bez gwałtownego oporu ze strony Niemieckiej Partji Socjalno - Demokratycznej i Komunistycznej Partji Niemiec. Nie zgadzając się z bierną pozycją, jaką zajął wówczas Zarząd Niemieckiej Partji Socjalno-Demokratycznej, poczuwam się jednak do obowiązku objektywnego przedstawienia jego zachowania.

Na wstępie kilka słów o postępowaniu komunistów, którzy ponoszą największą odpowiedzialność za zwycięstwo Hitlera. Pomijając już to, że Komunistyczna Partja Niemiec niczem innem nie zajmowała się od piętnastu lat, jak tylko rozbijaniem jedności proletarjatu, zakładając we wszystkich organizacjach swe rozbijackie „jaczejki", dążyła ona ręka w rękę z partjami reakcyjnemi do zniszczenia za wszelką cenę republiki i jej demokratycznych urządzeń. Jako przeciwnicy parlamentaryzmu i zwolennicy dyktatury, komuniści, tak samo jak hitlerowcy, potępiali parlamentaryzm i wszelką demokrację, wyzyskując jednocześnie trybunę parlamentarną dla propagandy na rzecz służących im za wzór Sowietów. Zarówno w parlamencie Rzeszy, jak i w sejmach krajowych komuniści rokowali całkiem otwarcie z hitlerowcami w sprawie wspólnej taktyki, któraby najskuteczniej prowadziła do obalenia republiki.

Przywódcy komunistyczni mieli ostatnio w obozach koncentracyjnych dosyć czasu, aby zastanowić się nad zdradziecką taktyką, którą podyktowano im z Moskwy. Wprawdzie Komunistyczna Partja Niemiec nawoływała nieustannie robotników do podejmowania najniedorzeczniejszych walk i o jeden nawet grosz gotowa była ogłosić strajk powszechny. Gdy jednak chodziło o sprawy większej wagi, gdy należało walczyć w obronie istotnych interesów proletarjatu, dajmy na to przeciwko Hitlerowi, komuniści nigdy nie wchodzili poważnie w rachubę. Raz tylko jeden brali udział w większym strajku i to pospołu z narodowymi „socjalistami". Działo się to w najkrytyczniejszym okresie istnienia republiki, na której czele stał Schleicher, jako kanclerz Rzeszy. Prowadzili wówczas w Berlinie strajk komunikacyjny, który godził w rzeczywistości w republikę i klasowe związki zawodowe.

Krzyk komunistów o utworzenie jednolitego frontu był zawsze równie nierzetelny i tyleż wart, co traktaty, zawierane przez Hitlera z Polską i innymi kontrahentami.

***

Gdy 30 stycznia 1933 r. prezydent Hindenburg wydał Rzeszę Hitlerowi na łup, Zarząd Niemieckiej Socjalnej Demokracji uznał, że skuteczna obrona jest już niemożliwa. Odpowiedni do obrony moment przeoczono w swoim czasie: był nim dzień 20 lipca 1932 r., w którym obalono rząd pruski. Poprzedziły go wybory do sejmu pruskiego, przynosząc reakcji znaczny przyrost głosów i podważając rząd koalicyjny. Wielu urzędników policyjnych, którzy aż do dnia wyborów należeli do organizacji socjalno - demokratycznej, zgłosiło swe wystąpienie; niejeden z nich przeszedł nawet do organizacji narodowo - „socjalistycznej". Minister policji Severing wywnioskował z tego, że na policję nie można już liczyć. Należy tu wziąć pod uwagę, że organizacja republikańska „Reichsbanner" nie była uzbrojona. Miała ona w razie potrzeby działać pospołu z policją republikańską, która z kolei winna była zaopatrzyć ją w broń. Severing oświadczył rzekomo, że wszystko to stało się już niemożliwe i że wszelki opór pociągnie za sobą tylko niezliczone ofiary bez żadnych widoków zwycięstwa.

Innego jednak zdania byli prezydent policji berlińskiej, Grzesiński (socjalny demokrata), wice-prezydent policji dr. Weiss (demokrata) i wojskowy komendant tej policji, pułkownik Heimannsberg (centrowiec). Uważali oni, że nie należy bawić się w wyliczenia za przykładem Severinga, lecz raczej przypuścić ostry atak pod energicznem kierownictwem i że atak ten zdoła porwać za sobą wahające się żywioły policyjne. Sądzili, że należy natychmiast powołać „Reichsbanner", który uzbroją w ciągu kilku godzin. Przepuszczono jednak odpowiednią chwilę, zbrakło bowiem gotowego na wszystko przywódcy, któryby objął kierownictwo ponad głowami dygoczących ze strachu i do niczego niezdolnych członków Zarządów Partji Socjalno - Demokratycznej i Związków Zawodowych.

Komuniści, którzy przez cały rok naprzykrzali się swym krzykiem i obelgami, nie dali nawet znaku życia w owe krytyczne dni. „Coś utracił w ciągu jednej chwili, nie przywróci ci nawet wieczność" — powiada poeta niemiecki.

# W obronie człowieka

## List do Redakcji

List który drukujemy, otrzymaliśmy ze strony nie związanej bezpośrednio z ruchem socjalistycznym, ani też wogóle z pracą polityczną. List zamieszczamy z nieznacznemi tylko skrótami. *Red.*

Obywatelu Redaktorze!

Wiem, położenie „Robotnika" jest bardzo ciężkie. Swą walkę o sprawiedliwość, o prawa człowieka, o wolność, walkę przeciw wszelkiej krzywdzie prowadzi w polskiej prasie zupełnie odosobniony i wśród obojętności ogółu. Sam, pod postacią blisko już pół tysiąca konfiskat, ponosi ofiary tej walki.— Nie chciałoby się narażać „Robotnika" na nową represję, zwłaszcza, że „Robotnik" obowiązek swój już spełnił. Ale do kogo się zwrócić, gdy w Polsce są tylko pisma „sanacyjne" lub endeckie, w większości swej brukowe? Nawet tygodników, któreby broniły sprawiedliwości, humanitaryzmu, postępu, któreby zwalczały barbarzyństwo, niema. Jedne może „Wiadomości Literackie", ale to pismo poświęcone zagadnieniom ogólno - literackim, nie będzie się zajmowało tragedją poszczególnego człowieka. Może to zrobić, raz jeszcze ryzykując „Robotnik". Walka jego o hasła sprawiedliwości, wolności, godności ludzkiej, które dziś są niemodne, ale za które dawniej i obecnie ginęli najlepsi bojownicy ludzkości, nie pozostanie bez echa. Jest przecież w społeczeństwie polskiem, i poza obozem socjalistycznym, duża ilość ludzi, dla których człowiek, jego prawa i wolność nie stały się jeszcze nic nieznaczącym dźwiękiem. Ci ludzie z pod znaku postępu i humanitaryzmu ocenią nieugiętą walkę „Robotnika" — przyjdą mu z pomocą i poparciem.

Ale o cóż chodzi obecnie?

Chodzi o Stefana Nazaruka, młodego więźnia politycznego, chłopa z Chełmszczyzny, skazanego na 6 lat więzienia, a znajdującego się już od dłuższego czasu w niesłychanie ciężkim stanie w szpitalu więzienia mokotowskiego.

Jakieś dwa, trzy lata temu Nzaruk był „badany". To „badanie" było bardzo energiczne. Pominiemy, jak się ono odbywało. Dość... że Nazaruk zaczął chorować. Robiono mu w szpitalu więziennym dwie operacje, nic nie pomogło. Stan jego słabe rokuje nadzieje. Jelita ma zupełnie oderwane. Pokarm nie zatrzymuje się w żołądku, poprostu odrazu przecieka. Nie jest to jedyna objawa choroby.

Otóż tego Nazaruka mimo jego rozpaczliwego stanu nie chcą zwolnić na urlop zdrowotny, choć już więcej niż trzecią część kary odsiedział. Dlaczego, nie wiemy.

Ginącemu Nazarukowi trzeba dać urlop, byl miał możność ratowania swego zdrowia. Skazany został na 6 lat więzienia ,a nie na karę śmierci.

Być może, że urlop zdrowotny nie uratuje Nazaruka, ale niechże przynajmniej ostatnie miesiące swego na tym padole pobytu spędzi na wolności, na urlopie.

Nazaruk, chłop z Chełmszczyzny, poniżej lat trzydziestu, więzień polityczny, od trzech lat pozbawiony wolności, przez cały ten czas ciężko chory, dwukrotnie operowany, ledwie zwlekający się z łóżka, ginący z dnia na dzień, winien otrzymać urlop. Nie wolno mu tego odmawiać.

S. C.

# Małpa Jimmy mówi czterema językami

*W krakowskim „ILUSTROWANYM KURJERZE CODZIENNYM", wydawnictwie p. Marjana Dąbrowskiego, posła z Bezpartyjnego Bloku, można było w dniu 9 b. m. znaleźć następujący artykulik:*

*„MAŁPA POWODEM PROCESU.*

*Znana jest w Londynie małpa Jimmy, mówiąca czterema językami i należąca do pewnego amatora zwierząt. Ostatnio była ona powodem sprawy sądowej, gdyż okazała swój charakter wielce złośliwy i napadała ludzi, gryząc ich i drapiąc.*

*Małpa, żyjąc na zupełnej swobodzie, jakiej jej użyczał właściciel, p. Bull, chodziła po cudzych domach, strasząc lokatorów i robiąc wielkie szkody.*

*P. Bull musiał odpowiadać przed władzami za zbytnią pobłażliwość dla swej ulubienicy".*

*Sądzimy, że cała ta wiadomość zasługuje na szczególną uwagę.*

*Przedewszystkiem w dzienniku, którego współpracownikami są liczni duchowni katoliccy, potwierdzono w sposób przekonujący TEORJĘ DARWINA. Któż wątpi jeszcze, że człowiek od małpy pochodzi, skoro małpa mówi? Małpa Jimmy nawet przewyższa przeciętnego człowieka; niewielu ludzi mówi aż czterema językami.*

*Pozatem, jak się dowiadujemy, informacje „I. K. C." są niekompletne: Małpa Jimmy prenumeruje i gorliwie czyta „Kurjer Codzienny" oraz ‚Tajny Detektyw".*

*W najbliższym czasie ukaże się w „I. K. C." specjalny wywiad z małpą Jimmy na temat niszczycielskiej — naturalnie — gospodarki socjalistów w samorządzie miasta Londynu.*

*Małpa Jimmy, jak to już z jej charakteru wynika (ma charakter wielce złośliwy, napada ludzi, gryzie ich i drapie, straszy lokatorów i robi wielkie szkody), jest gorącą zwolenniczką faszyzmu, a o sanacji wyraża się z wielkiem uznaniem.*

*Specjalnie — i to w czterech językach— podkreśla małpa Jimmy zasługi „Pałacu Prasy" dla szerzenia oświaty na obu półkulach Kto, jak kto, ale „I. K. C." i „Tajny Detektyw" bezspornie niesie przed narodem „oświaty kaganiec".*

*A. S.*

# Goering szpiegowany

Jak donoszą dzienniki pruskie, doszło niedawno do ostrego starcia pomiędzy premjerem pruskim Goeringiem, a szefem tajnej policji państwowej Himmlerem.

Goering oskarża Himmlera o to, że posyła on za nim swoich agentów, którzy go szpiegują. Zaglądają oni do jego prywatnego życia i przedostają się do jego najbliższego otoczenia.

Inwigilacja Goeringa idzie w dwuch kierunkach: 1) co do źródeł jego dochodów, które pozwalają mu poza komfortowem mieszkaniem w Berlinie na posiadanie 3 will i dużego dworu wiejskiego; 2) co do jego stosunku do kobiet. Goering utrzymuje, że Himmler otrzymuje raporty z każdej „randki" Goeringa. Goering jest, jak wiadomo wdowcem i oficjalnie jest on zaręczony z panną Thyssen, córką wielkiego przemysłowca. To mu wcale nie przeszkadza, że ma on szereg przyjaciółek, z pośród których największemi względami premjera i przewodniczącego (marszałka) Reichstagu cieszą się artystka państwowego teatru Emma Sonnemann oraz śpiewaczka operowa Rozalinda von Schirach, rodzona siostra przywódcy hitlerowskiej młodzieży Baldura von Schirach.

# Adolf I czy Adolf II?

*Czy Hitler, gdyby się obwołał cesarzem, mógłby być Adolfem I? Historja nas uczy, że nie. Albowiem na tronie Niemiec zasiadał już jeden Adolf. Był nim ów Adolf von Nassau, którego wybrano w 1291 roku, po śmierci cesarza Rudolfa von Habsburg. Ale rządy tego Adolfa nie były ani trwałe, ani sławne. Ci sami książęta, którzy go wybrali, w 1298 roku uznali go za niegodnego korony, wybierając na jego miejsce syna zmarłego Rudolfa von Habsburg Albrechta księcia Austrji. Między obiema cesarzami doszło do bitwy; Habsburg osobiście pokonał i zabił Adolfa.*

*Hitler, jako cesarz, byłby więc Adolfem II. Ale i to byłoby wielce niewygodne. Wszak nazwisko rodowe tamtego Adolfa brzmiało „von Nassau". Był to więc nassaudczyk czyli po niemiecku Nassauer. Tymczasem w dzisiejszej niemczyźnie potocznej Nassauer znaczy tyle, co naciągacz i pasorzyt Byłaby to więc zła wróżba, gdyby Hitler stał się następcą — imiennikiem owego naciągacza i pasorzyta, którego ponadto na obie łopatki powalił Habsburg, pan Austrji.*

*w. g.*

# Hitlerowskie sny o roku 1935

*Włoski dziennik „Mesagero" podaje reprodukcję rozpowszechnianej w Niemczech mapy Niemiec z roku 1935, wydanej nakładem berlińskiej firmy wydawniczej Carl Curtius.*

*Mapa ta świadczy wymownie o apetytach Niemiec hitlerowskich i o wartości zapewnień pokojowych władców Niemiec.*

*Według mapy tej, do Niemiec należą: Holandja, część Belgji wraz z Brukselą, Alzacja, Lotaryngja, Szwajcarja, Austrja, Tryjest, Tryjent oraz cała Czechosłowacja.*

*Wschodnia granica Niemiec przechodzi koło Krakowa i Warszawy oraz na wschód od Kłajpedy.*

*Apetyt nasi przyjaciele — jak widać — mają.*



# Ustąpienie p. Dziadosza

## Z zarządu Związku Legjonistów

B. dyrektor biura sejmowego, obecny wojewoda kielecki **Dziadosz** zawiadomił prezesa Związku Legjonistów pułk. Sławka, że „zrzeka się wiceprezesury Związku Legjonistów, oraz godności członka zarządu". Pułk. Sławek pierwszą dymisję przyjął, drugiej natomiast przyjąć nie chciał.

Dowiadujemy się, iż powodem ustąpienia p. Dziadosza jest przewidywany atak na zarząd główny przez grupę niezadowolonych, która w ostatnich czasach bardzo urosła w siłę. Atak ten nastąpi na zjeździe, który ma się odbyć w październiku r. b. Pan wojewoda Dziadosz wolał zawczasu ustąpić.

# Przegląd prasy

**URZĘDOWE ZAPRZECZENIE.**

Równocześnie z zaprzeczeniem urzędowej „Gazety Polskiej" o jakichkolwiek rozgrywkach wewnętrznych w łonie B. B., nastąpiło zaprzeczenie w tem że piśmie pogłoskom co do zmian na stanowiskach ministrów spraw zagranicznych oraz przemysłu i handlu.

Nasz bratni „Naprzód" bardzo sceptycznie zapatruje się na zaprzeczenia urzędowych dzienników, pisze bowiem:

„Wogóle prasa „sanacyjna" tyle razy już dowiodła, że jest źle poinformowana że powinnaby we własnym interesie unikać takich zaprzeczeń, tembardziej w kategorycznej forme. Już nieraz zrobiła swym czytelnikom zawód a niedobrze jest choćby ze względów na poczytność robić takie gaffy. Czy nie lepiej byłoby przeczekać, aż pogłoski albo się sprawdzą, albo same ucichną?

Co do rzeczy samej — zmiana na stanowisku ministra przemysłu i handlu, jakby to powiedzieć, wisi w powietrzu. Czy fakt łączenia sprawy żyrardowskiej z tem ministerjum czy fakt swojskiego tonu, używanego obecnie w tem ministerjum — to i tamto nie wyklucza możliwości „przegrupowania". Co zresztą byłoby w tem dziwnego? Nie każdy jest p. Kwiatkowskim, który na tem stanowisku przetrwał 4 lata i nie każdy jest generałem Zarzyckim, który wbrew zaprzeczeniom, także poszedł".

Co do tonu, używanego obecnie w Ministerjum przemysłu i Handlu, o czem wspomina „Naprzód", to jedno jest pewne, że odbiega on daleko od wersalskiego.

**PRZED CIĘŻKĄ ZIMĄ.**

Mamy wyjątkowo piękny wrzesień i słońce wynagradza nam hojnie straty letnie, kiedy skąpiło nam życiodajnych promieni.

Pomimo tych słonecznych dni, nie można i nie należy zapominać, że zima zbliża się szybkiemi krokami. Będzie to szósta zima kryzysowa.

Na ten temat pisze „Polonia", wytykając rządowi, iż „czystka" w „sanacji", rzecz skądinąd bardzo pożyteczna i potrzebna nie zastąpi planu walki z kryzysem.

Czytamy w „Polonji":

„Zima się zbliża ciężka i groźna, ale jakoś cicho jest o planach i przygotowaniach, jak przeprowadzić przez nią olbrzymie masy nędzarzy i jak im ułatwić przetrwanie do następnej wiosny. Improwizacje w tej dziedzinie są niezmiernie szkodliwe, a pocieszanie się tem, że jakoś to będzie, rzeczy nie zmieni tak samo, jak odwracanie uwagi nędzarzy od ich położenia efektami polityki zagranicznej lub wewnętrznej, w rodzaju obozów odosobnienia, zamykania kilku książąt, hrabiów i dyrektorów generalnych w więzieniu. Takie rzeczy nie zastąpią planu walki z kryzysem i nędzą".

O samej „czystce" zaś „Polonia" pisze:

„Gdyby tak w sanacji chciano przeprowadzić gruntowną i wszechstronną czystkę i dopomóc naprawdę do zwycięstwa moralności publicznej i przeciąć nici, łączące politykę z życiem gospodarczem, to odcinek ten dałby nietylko syzyfową pracę trybunałom moralnym, ale odkryłby takie rzeczy, o których prostemu człowiekowi nawet się nie śni. Wiemy, że się to nie stanie, bo zbyt daleko i zbyt wysoko trzebaby sięgać. A w dodatku nastąpiłby smutny koniec autorytetów".

**WSZYSTKO DLA PAŃSTWA.**

„Gazeta Warszawska" przypomina, jak to panowie z BB. obficie szermowali hasłem „wszystko dla Państwa" i jak to hasło wygląda w świetle rzeczywistości, gdy niemal każdy dzień przynosi nazwisko jakiegoś pana, który utożsamiał siebie z Państwem.

„Ideą p. Sławka i racją istnienia Bloku Bezpartyjnego było harmonizowanie wewnątrz jednolitego obozu politycznego rozbieżnych interesów gospodarczych i społecznych w myśl zasady: „wszystko dla państwa". Idea ta nie wytrzymała próby życia. Wprawdzie wojskowa dyscyplina, a jeszcze więcej zależność posłów i działaczów sanacyjnych od rządu i kierownictwa bloku, utrzymały jego jedność organizacyjną, jednak hasło: „wszystko dla państwa" zostało poważnie skompromitowane. Wielu takich, którzy hasło to wpajali maluczkim, daleko odbiegło od niego we własnem życiu. Młodzież sanacyjna i szare zastępy byłych legjonistów wyczuli rychło fałsz, kryjący się między teorją a praktyką tego hasła i wołają coraz głośniej jedni o nową ideologję, drudzy o powrót do dawnej, lewicoworadykalnej".

„Gazeta Warszawska" przewiduje, że dezynfekcja, jaką obecnie przeprowadza się w „sanacji" jest przygrywką do zbliżających się wyborów.

**x. y. z.**

# P. Wysokiński

## Szefem Wydziału prasowego

W Komisarjacie Rządu m. Warszawy zaszła zmiana na stanowisku szefa wydziału prasowego. Ustąpił p. Szyszyłowicz, a na jego miejsce został mianowany poprzedni zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Białymstoku, p. Wysokiński.

# Skandal z cukrem

Z okrzyczanej na wielką skalę akcji potanienia cukru zrodziła się chuderlawa mysz: cukier potaniał aż o 10 groszy na kilogramie i to — zdaje się — nie w całym kraju.

Ale jeszcze przed tem „zwycięstwem" nad kartelem cukrowym, przemysłowcy przycisnęli do muru producentów buraków, zmuszając ich do obniżenia ceny buraka cukrowego. W jakiej mierze to się udało przemysłowcom cukrowym, nie wiemy. O tem agencje rządowe, czy półrządowe wolą nie pisać. W każdym razie przemysłowcy odbili sobie — pewnie z nadwyżką minimalną obniżkę ceny cukru.

Lecz oto czytamy, że przemysłowcy cukrowi z okazji śmiesznej obniżki ceny cukru, obcinają zarobki robotnikom cukrowni. W cukrowni „Ostrowite" obcięto robotnikom 13% zarobków.

Jest to skandal nad skandale! Cała obniżka cukru wynosi trochę więcej, niż 7%. Ale tę znikomą obniżkę przemysłowcy powetowali sobie już raz na producentach buraka, a poraz drugi odbijają sobie — z grubą nadwyżką!— na robotnikach.

W rezultacie przemysłowcy **na czysto zarabiają** na obniżce cen cukru, a robotnicy, zatrudnieni w cukrowniach, **na czysto tracą.**

Czy można sobie wyobrazić większy cynizm i większe zdzierstwo fabrykantów?

I jeszcze jedno. Jedna z agencji dziennikarskich doniosła, że w związku z obniżką ceny cukru Rząd ma podwyższyć akcyzę na cukier. Byłby to znowu krok zupełnie niezrozumiały. Śmieszna obniża o 10 groszy wcale nie powiększy konsumcji. Rząd zaś mógłby się przyczynić do wzrostu konsumcji, gdyby obniżył akcyzę, przez co skarb nietylko nic nie straciłby, lecz znacznie powiększyłby dochody, gdyż konsumcja niechybnie wzrosłaby.

Elementarne zasady ekonomji wywraca się u nas do góry nogami.

# Pogotowie Ratunkowe w Warszawie

Trzydzieści siedem lat działalności Pogotowia Ratunkowego i liczba 587.499 wypadków, w których ta instytucja udzieliła pomocy są najwymowniejszym apelem do mieszkańców stolicy o podtrzymanie jej bytu.

Pogotowie pracuje tanio, najtaniej ze wszystkich instytucji tego rodzaju w Polsce, koszt jednego wypadku nie przekracza 6 zł. licząc w tem pomoc lekarską, leki, opatrunki, pomoc sanitarną i koszt samochodu.

Blizko setka wypadków dziennie załatwiana przez Pogotowie daje dowód jego konieczności.

Stałe źródło dochodów jak zapomoga miejska stanowi zaledwo 1/3 budżetu wydatków, 2/3 instytucja uzyskać może tylko z ofiarności publicznej Do tej ofiarności odwołuje się dziś Pogotowie.

W dniu 15 i 16 września tradycyjna zabawa w Ogrodzie Saskim musi w znacznym stopniu pokryć deficyty letnie, wynoszące około 15.000 zł., a zbiórka, która się ma odbyć od 15—19 b. m. zapewnić instytucji środki dla dalszej egzystencji.

Wielka Warszawa rozrasta się stale, a w miarę rozwoju zwiększa się i działalność Pogotowia.

To też mamy nadzieje, że, aczkolwiek ludność Warszawy jest stale pociągana do ofiarności na różne cele, nie zawiedzie i tym razem ufności Pogotowia i przez tłumny udział w zabawie oraz ofiarność w czasie zbiórki pozwoli tej instytucji spełniać jak dotąd jej samarytańskie zadania. Pogotowie udziela bezinteresownej pomocy wszystkim, niechże więc wszyscy pospieszą w te dni choćby ze skromną ofiarą".

# Skarby polskie w obcych rękach

Bardzo ciekawe dane, dotyczące bogactw kopalnianych w Polsce ogłasza Państwowy Instytut Geologiczny:.

Zapasy węgla w Zagłębiach: Dąbrowskiem, Krakowskiem i Śląskiem wynoszą 61.781 miljony tonn.

Bogate złoża węgla brunatnego (torfu), rozsiane po całej niemal Polsce, a w szczególności w północno - zachodniej dzielnicy i na południowo - wschodnich obszarach wynoszą 5 miljardów tonn.

W pasie podkarpackim pokłady ropy naftowej oceniane są na 160 miljonów tonn. Soli kamiennej i warzonej posiadamy w Wieliczce, Bochni i na Podkarpaciu 5.900 miljonów tonn. Soli potasowych przeszło 450 milj. tonn.

Pokłady rudy żelaznej obliczane są na 160 milj. tonn, a pokłady rudy ołowianej i cynkowej (na Śląsku) na 33 miljonów tonn.

Skromne w porównaniu z innemi państwami nasze skarby mineralne eksploatowane są w olbrzymiej większości przez zagranicznych kapitalistów.

# Na sali sądowej

## Proces o audycje radjowe

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał wczoraj skargę ZAIKS'u przeciwko kawiarni „Bosfor", która nie wnosiła należnych ZAIKS'owi opłat za audycje radjowe z płyt.

Sąd grodzki uznał się za niekompetentnego do rozstrzygania niniejszego sporu i sprawę umorzył. ZAIKS występuje w tej sprawie do Sądu okręgowego.

## Znowu handel narkotykami

W Sądzie okręgowym w poniedziałek znowu rozpoczyna się proces handlarza narkotykami *Michała Halperna*, oskarżonego o handel kokainą i heroiną.

Halpern, który jest handlarzem międzynarodowym, był już trzykrotnie karany więzieniem przez sądy austrjackie.

U oskarżonego znaleziono podczas rewizji 3½ kilograma heroiny.

Obok Halperna znajdzie się na ławie oskarżonych jego wspólnik Kubi, z zawodu chemik.

*I. K.*

# Franciszka Nocznicka

Zmarła Franciszka Nocznicka, żona b. senatora Tomasza Nocznickiego. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Wyrazy serdecznego współczucia składają ob. Nocznickiemu Dzielnica Marymont — Żoliborz PPS. i Koło TUR. im. Paszkowskiej.

# Kronika Organizacyjna

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOB i KOMITETU „TYGODNIA KOBIET" odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz. przy ul. Długiej 21, I p. of.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE. Dziś o g. 7.30 wiecz. w lokalu dzielnicy, ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

PIĄTEK.

Na niżej podanych dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych sympatyków z referatem „Rola kobiet w walce klas".

*Jerozolima* ul. Chłodna 30, ref. tow. Budzyńska-Tylicka.

*Ochota*, ul. Przemysła 18, ref tow. Zielińska.

*Marymont - Żoliborz*, ul. Krasińskiego 10 ref. tow. Woszczyńska.

*Praga*, ul. Brukowa 35, ref. tow. Bełzówna.

*Wola* ul. Wolska 44, ref. tow. Benkiel— „Polityka międzynarodowa".

*Mokotów*, ul. Chocimska 23, ref. tow. Dzięgielewski.

*Starówka*, ul. Długa 21, ref. tow. Winterok.

*Powiśle*, ul. Czerw. Krzyża 20, ref. tow. Misiorowski.

# Warszawska Rada Szkolna

W Radzie Szkalnej m. Warszawy nastąpiły gruntowne zmiany w jej składzie osobowym, które spowodowały odnowienie jej Wydziału Wykonawczego oraz zrewidowania dotychczasowego programu i metod pracy.

Nowe władze Rady Szkolnej proszą nas o opublikowanie oświadczenia, iż uczynią ze swej strony wszystko, co leży w ich mocy, aby podtrzymać atmosferę życzliwości i pogłębić zaufanie społeczne, których działalność Rady, zwłaszcza w obecnej dobie, tak bardzo potrzebuje.

# Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września nie wykazuje większych zmian. Zapas złota wzrósł o 0.8 milj. do 493.7 milj. zł. a stan dewiz i pieniędzy zagranicznych powiększył się o 2.7 milj. do 48.3 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.8 do 938.4 milj. złotych. Pokrycie złotem wyniosło 45.05 proc. (Press).

**OBIEG BILONU.**

Obieg bilonu na dzień 10 września wyniósł 372.8 miljonów złotych. Monet sdebrnych było w obiegu na sumę 285.6 milj. a niklowych i bronzowych na sumę 87.2 milj. złotych.

W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu zmniejszył się o 0.8 milj. złotych. (Press).

**NOWE 100-ZŁOTOWE BILETY BANKOWE.**

Z dniem 15 września b. r. Bank Polski puszcza w obieg 100-złotowe bilety bankowe II emisji.

# Na ratuszu warszawskim

Dowiadujemy się, że kierownictwo resortami, które podlegały b. wice-prezydentowi miasta Tad. Szpotańskiemu, wobec jego ustąpienia, objął tymczasowo wice- prezydent Pohoski.

Naczelny radca prawny zarządu miejskiego adw. Jan Gadomski ustępuje z dniem 1-go października z zajmowanego stanowiska.

## Sprostowanie

W związku z notatką, jaka się ukazała w „Robotniku" Nr. 328 z dnia 11 września b. r. p. t. „Skandale na Ratuszu Warszawskim", Zarząd m. st. Warszawy prosi na zasadzie art. 22 Dekretu w przedmiocie przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186 — o zamieszczenie na tem samem miejscu i tym samym drukiem następującego sprostowania ustępu pod subtytułem „Emerytura p. Szpotańskiego".

1) Nieprawdą jest, że

„Gdy zaczęto ujawniać afery na terenie samorządu warszawskiego, wielu emerytowanych dygnitarzy domagało się wypłacenia im emerytur".

Natomiast prawdą jest, że dawny Magistrat przyznał wielu swym członkom emerytury i z wyjątkiem wiceprezydenta Szpotańskiego—emerytury te dotychczas oni otrzymują. Prawdą jest również, że wiceprezydent Szpotański w dniu 28 sierpnia r. b. pismem, skierowanem do prezydenta miasta, zrzekł się wymiaru emerytalnego, dokonanego przez dawny Magistrat i zwrócił dekret, wystawiony przez b. prezydenta Słomińskiego oraz legiymację emerytalną.

2) Nieprawdą jest, że „dawano im do wyboru: albo zrzeknie się pan emerytury, albo sprawa pójdzie do prokuratora".

Natomiast prawdą jest, że z nikim takich pertraktacyj nie prowadzono i każda sprawa, nadająca się do skierowania do prokuratora, jest i będzie tam kierowana.

**ST. STARZYŃSKI,**
tymcz. Prezyden miasta.

# „Tydzień propagandy czystości"

„Tydzień propagandy czystości" w Warszawie rozpocznie się w niedzielę, 23 b. m. i zakończy się w niedzielę, 30 b. m., będzie więc trwał 8 dni.

W ciągu tego czasu krążyć będą po mieście wyszkolone patrole, zaopatrzone w puszki, do których zbierane będą dobrowolne datki za zanieczyszczanie ulic. Członkowie patrolów będą zaopatrzeni w opaski z napisem „Tydzień czystości". Patrolów dzielnicowych będzie w niedzielę po 57, w dni powszednie po 47, z czego w śródmieściu 25 w niedzielę i 15 w dni powszednie, a na przedmieściach 32. Ci propagatorzy czystości będą zwracali uwagę nietylko małokulturalnym przechodniom, zanieczyszczającym ulice, ale także na niechlujne wylewanie nieczystości ze sklepów do ścieków ulicznych.

By wzbudzić śród publiczności warszawskiej zamiłowanie do estetyki oraz przyzwyczaić do utrzymania czystości ulic miasta, postanowiono zorganizować w pierwszą niedzielę „Tygodnia" pochód propagandowy.

# Co słychać w stolicy?

BUDŻET STOLICY.

W zarządzie m. Warszawy prowadzone są obecnie prace nad zmontowaniem budżetu stolicy na rok 1935-36. Prace nad zestawieniem budżetu potrwają przez kilka tygodni.

RUCH NA WIŚLE.

Od początku tegorocznego sezonu nawigacyjnego (od marca r. b.) weszło do portu warszawskiego 799 jednostek osobowo-towarowych z 41.260 pasażerami i z ładunkiem 16.600 ton oraz 508 jednostek towarowych (barki) z ładunkiem 51.000 ton, odeszło zaś 787 jednostek osobowo - towarowych z 64.600 pasażerami i ładunkiem 7.130 ton oraz 46 jednostek towarowych z ładunkiem 910 ton.

Ogółem więc obrót wyniósł 105.860 pasażerów, 23.730 ton przesyłek towarowych na statkach i 52.000 ton ładunków na barkach.

„BUNT" ŻEBRAKÓW.

W domu rozdzielczym przy ul. Przebieg 3 przed wysłaniem partji żebraków i włóczęgów do domu pracy przymusowej w Oryszewie, żebracy niezadowoleni z wyroków sądu grodzkiego, zaczęli się awanturować, wznosząc różne okrzyki. Zawezwano oddział policji, który szybko uspokoił awanturników.

NOWA LINJA AUTOBUSOWA.

Z dn. 1 października będzie uruchomiona nowa linja autobusowa F. Trasa jej przejdzie od zbiegu ulic Czerniakowskiej i Chełmskiej, ul. Chełmską, Belwederską, Klonową, pl. Unji Lubelskiej, Marszałkowską na pl. Zbawiciela. Nowa linja otrzyma połączenie z linjami autobusowemi A i Abis.

REMONTY 2.500 DOMÓW.

W pierwszej połowie sezonu budowlanego r. b. urząd inspekcyjno - budowlany wydał nakaz remontu 2.500 nieruchomości w stolicy.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN, UR. W R. 1916.

Dziś, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1916, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, poborowi, zamieszkali w obrębie VIII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter L do Ż.

ZMIANA TRASY LINJI TRAMW. „P".

Zgodnie z życzeniami mieszkańców Powiśla, dyrekcja tramwajów miejskich zmieni od niedzieli 16 b. m. dotychczasową trasę linji tramwajowej „P". Wozy tej linji kierowane będą od Krak. Przedmieścia nie przez ul. Miodową, Nowiniarską i Franciszkańską, lecz Krak. Przedm., Trębacką, pl. Teatralnym, Bielańską i Nalewkami do ul. Gęsiej, a dalej jak dotychczas. W tén sposób Powiśle uzyska bezpośrednią komunikację z pl. Teatralnym i Bielańską, nie tracąc połączenia z ul. Miodową i pl. Krasińskich, przez które kursować będzie nadal „Z".

# Zgon działacza żydowskiego

Wczoraj w nocy zmarł ławnik magistratu, znany żydowski działacz sjonistyczny, publicysta. dziennikarz, dr. Zygmunt Bychowski.

# Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

*I ciągnienie.*

*Po 10000 zł.*—40403 97851 141491 167985

*5.000 zł.* — 128213.

*Po 2.000 zł.* — 641 11129 19954 25921 28928 30212 40846 51409 53137 68897 75209 11547 122886 130434 148588 154656 164466

*Po 1.000 zł.* — 5263 7124 7455 9576 9931 18848 19879 23908 23952 25975 37088 38567 40985 41388 50870 59007 65726 67934 71581 73543 80239 90547 93546 95090 98527 99737 103326 105780 142332 144857 145413 145755 146073 148135 152798 153320 158585 160024 164342 167992 168698.

*II ciągnienie*

*50.000 zł.* — 124608.

*Po 10.000 zł.* — 8404 24804 78787 89019 156739.

*Po 5.000 zł.*— 14672 41165 60337 104978 118660 147563 162872.

*Po 2.000 zł.* — 18571 33683 50572 52816 59558 61697 80665 90673 91034 92244 98429 110855 122764 127929 155454.

*Po 1.000 zł.*—2203 4689 7322 10446 41905 42568 47418 54433 61048 83004 85752 98291 104312 106676 110043 111991 118215 123833 132066 138981 140844 147848 151150 152322 15439 156552.

# Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

22 l. Czesław Grzybowski, kelner, otruł się esencją octową.

— 24 l. Irena Nowińska, kawałkiem szkła zadała sobie dwie rany cięte lewego przedramienia.

WYPADEK KOLEJOWY.

40-letni Józef Figlarz murarz, będąc pijany, usiłował wskoczyć do pociągu kolejki Grójeckiej. Figlarz upadł, doznając zmiażdżenia prawej stopy. Nieszczęśliwego, po opatrunku przez lekarza w Piasecznie, przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

# Pokwitowania

NA POWODZIAN

Bezimiennie zł. 3.

DLA PRZYJACIÓŁ

tow. Aleksander Dębski zł. 10.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.

# Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.20.75, Dolar złoty 8.91. Rubel złoty 4.58,25, Funt szterling 2607, Dolarówka 52.90, 3 proc. poż. Budowlana 45, 4 proc. poż. Inwestycyjna 118, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 71..87, 4 i pół proc. L. Z Ziemskie 52.75, 5 proc. poż. Konwersyjna 65.50. Bank Polski 91.50.

**POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.**

Dziś o godz. 20 w lokalu PZMW przy ul. Krfólewskiej 16 ob. dr. Albert Perlman wygłosi odczyt p. t. „O gruźlicy płuc".

# Sprawozdanie teatralne

**TEATR LETNI: „Człowiek, który nie pije"**, krotochwila w 3-ch aktach Wincentego Rapackiego. Reżyserja: Emil Chaberski. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

Krotochwila sceniczna Wincentego Rapackiego jest pogodną, bezpretensjonalną sztuką, której humor i satyra nie dociera wprawdzie do głębszych pokładów świadomości, lecz nie zostawia bynajmniej wrażenia przykrego.

Autor przedstawia nam niefrasobliwe dzieje „Człowieka, który nie pije", przykładnego urzędnika jakiegoś biura, Piotra Gozdziejowskiego.

Programowa abstynencja pomściła się wprawdzie na losach pana Piotra, gdyż dzięki niej stracił pannę, do której smalił cholewki, a którą mu odbili weselsi od niego pijacy. Ale pomściło się na nim i pijaństwo.

Na libacji bowiem, która miała być mostem do awansu, gdy zniewolony namową przyjaciół i swojej eks-sympatji, zerwie z długotrwałą abstynencją — i podochoci się przednio, zacznie rżnąć prawdę w oczy na prawo i na lewo (in vino veritas...), nie bacząc na względy i urzędy.

Ten występ nieoczekiwany pana Piotra poróżnił go ze wszystkimi i omal zamiast oczekiwanego awansu nie doprowadził do dymisji.

W słowach jednak karcącej „prawdy", zwróconej do dyrektora, wbrew woli i świadomości pana Piotra znalazły się i rzeczy miłe dla zwierzchnika, polującego na cnotę swej urzędniczki a bratanicy pana Piotra.

Rzecz się kończy tedy wymarzonym awansem „człowieka, który nie pije" i małżeństwem dyrektora z krnąbrną maszynistką.

Komedja Rapackiego jak na komedję przystało od strony humorystycznej przedstawia stosunki wewnętrzne w biurze między pracownikami i pracownicami; na żywszą satyrę pozwala sobie w skreśleniu stosunku urzędnika do interesanta, tej aktualnej bolączki wszystkich naszych urzędów.

Cała intryga tej komedji oparta jest na stosunku szefa do swych biuralistek, przytem to, co ze społecznego punktu widzenia mogło być tylko tematem do dramatu (wyzysk „erotyczny" pracownic przez szefa) — tu wobec niezrównanej pogody ducha autora staje się tylko pobudką do przejawów łagodnej uciechy i sarmackiej niefrasobliwości.

We wszystkich zresztą komedjach i farsach tego typu francuskich, zwłaszcza żyje się w tym bzdurnym świecie wyimaginowanej pogody, niema więc powodu specjalnego wytaczać Rapackiemu o to sprawy. W sztuce jest sporo sytuacyj komicznych, zbudowana jest dość składnie, lecz szablonowo; najsłabszą stroną komedji jest jej język i styl pozbawiony wszelkiej wyrazistości, siły i barwy.

Obsada aktorska sztuki przyznać trzeba, nie licowała z jej poziomem. Siłą roboczą aktorów takich jak Lubieńska, Hnydziński — należałoby dysponować chyba racjonalniej.

Ogólny poziom gry aktorskiej wysoki; na wyróżnienie zasługują: Karolina Lubieńska, Hanna Różańska, Janina Janecka i Janina Krzymuska (doskonała w roli pokojówki); Antoni Różycki, Michał Znicz, St. Łapiński, St. Hnydziński i sam autor komedji w przednio ujętej roli interesanta.

Reżyserja Emila Chaberskiego, jak zwykle poprawna i przemyślana.

Po akcie drugim autora wywołano i urządzono mu owację.

**J. N. Miller.**

# „Bezkrólewie" w samorządzie łapskim

## Znamienne wybory. — Deklaracja klubu P. P. S.

(Kor. wł.).

Dopiero dnia 9 sierpnia rb. odbyło się w Łapach pierwsze posiedzenie Rady Miasta, na którem miał się dokonać wybór zarządu miasta.

Posiedzenie Rady odbyło się w obecności p. Starosty Wys. Maz. nadzwyczaj uroczyście, bo radni, jakby zalęknięci siedzieli tak cicho, jak ryby na talerzu.

Pan starosta powitał nową Radę, a starą Radę zganił, że nie potrafiła dobrze gospodarzyć; mówił jakby niewiedząc o tem, że poprzednia Rada była zdziesiątkowana przez przeniesienia i przez inne czyny dla „dobra miasta" i „dobra służby"(!!)

To też Klub radnych PPS., biorąc za asumpt wydaną przez p. Starostę ocenę zarządu miasta, zażądał głosu celem odczytania swej deklaracji. Przewodniczący posiedzenia, ustępujący burmistrz p. Perkowski, nie zgodził się na to, tylko poradził wnioskodawcy oddać tę deklarację... na dziennik podawczy w Magistracie(!!). Wyraźnie poznać było można, że p. Perkowski stara się... o względy p Starosty. Lecz nic z tego, bo p. Starosta kategorycznie sprzeciwił się kandydaturze p. Perkowskiego i kazał wystawić swego protegowanego jako kandydata na burmistrza. Tymczasem jednak „zlepek" wyborczy z jedynki zawiódł i kandydat p. Starosty przepadł w trzykrotnym głosowaniu. Pierwsze głosowanie: kandydat p. Starosty— 6 głosów, kandydat PPS. ob. Rytel — 7 zł. drugie głosowanie ściślejsze, kand. p. Starosty 7 gł., kand. PPS. — 7 gł., następuje losowanie Kandydat p. Starosty odpada, potem jeszcze raz głosowanie i siedem głosów zdecydowanych pada na ob. Rytla. Wybór z braku zdecydowanej większości nie dochodzi do skutku.

Również nie doszedł do skutku wybór wice burmistrza, na którego kandydował p. Romanowski, przewodniczący Gł. Kom. Wyborczej w ubiegłych wyborach.

Pan Starosta zarządził drugie wybory na dzień 24 sierpnia rb. potem je odwołał i dalej teraz trwa stan „bezkrólewia" w Łapskim samorządzie. **Bo chodzi tu teraz nie o interes miasta, lecz o wolę p. Starosty.**

Obywatele miasta są dość zaniepokojeni obecnym stanem. W tym roku miały być brukowane najbardziej błotniste ulice, a nie robi się tego; pieniądze zebrane na ten cel, napewno już rozlazły się na inne cele, bo teraz rządzi się miastem tylko jednoosobowo i nikt nie ma możności wglądu.

Klub radnych PPS., biorąc pod uwagę dobro miasta, chciał złożyć na omawianem posiedzeniu deklarację o treści następującej:

„Wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej i finansowej m. Łap, spowodowanej gospodarką ludzi, którzy w większości weszli do obecnej Rady Miejskiej z listy „Zjednoczenia Chrześcijańskiego", nadto wobec stwierdzenia, że większość tych ludzi nie wykazała w ciągu ubiegłej kadencji Rady Miejskiej ani moralnych, ani gospodarczych kwalifikacyj do sprawowania nadal zarządu miastem, radni socjalistyczni, posiadając bardzo poważny, dodatni kredyt moralny u obywateli miasta, postanawiają wziąć na swoje barki całkowitą odpowiedzialność za gospodarkę miejską w ciągu przyszłej kadencji Rady Miejskiej, o ile będą mieli zapewniony decydujący wpływ w zarządzie miejskim.

W związku z powyższem, radni socjalistyczni wysuwają kandydaturę radnego, Kazimierza Rytla, na stanowisko burmistrza miasta Łap, rezerwując sobie dalszą taktykę postępowania przy wyborze innych członków Magistratu od wyników głosowania nad kandydaturę na burmistrza".

# Słowa a czyny

W „sanacyjnym" „Dniu Pomorskim" z dnia 9 b. m. ukazała się wzmianka treści następującej:

„*Kadry przyszłych pracowników samorządowych.* Zarząd miejski Grudziądza przyjmuje od zaraz zgłoszenia młodych ludzi o średniem wykształceniu, pragnących uzyskać stanowiska w administracji samorządowej. Przyjmuje się młodych ludzi na praktykę administracyjną na przeciąg 2 lat, *w tem rok bezpłatnie.* Pierwszeństwo mają absolwenci grudziądzkich szkół średnich, ogólnokształcących lub technicznych. Po odbyciu praktyki administracyjnej, kandydaci zostaną *albo przyjęci* do samorządu naszego miasta, *albo poleceni innym samorządom.* Naszem zdaniem, **jest to właściwa droga,** obrana przez grudziądzki samorząd, aby tworzyć kadry tęgich fachowych, należycie przygotowanych pracowników administracji, przez co należeć będzie do nieodwołalnej przeszłości taki objaw, że pomocnik zegarmistrzowski kierował szkolnictwem, a b. żandarm był dyrektorem biur magistrackich".

A jak wyglądają czyny? Pomijając obłudę, mającą na względzie wyzyskiwanie bezrobotnej młodzieży przy bezpłatnej rocznej pracy, by po tym czasie odesłać ją z kwitkiem do innego samorządu, który postąpi w ten sam sposób, należy zaznaczyć, że po zwolnieniu z samorządu grudziądzkiego szeregu pracowników, mających po za sobą 12 — 14 lat pracy w magistracie, przyjęto niedawno **na płatne** stanowiska: 2 emerytów, pobierających po kilkaset zł. emerytury, jednego ex-komornika, przeciwko któremu toczy się śledztwo o sprzeniewierzenie oraz syna bardzo bogatego hurtownika tytuniowego, którego znudziły już kina i dancingi.

Oczywiście, przyjęci należą do działaczy „sanacyjnych".

# Zakończenie strajku na kopalni „Karol"

**(PAT.). Trwający od tygodnia strajk na kopalni „Karol" w Zagłębiu został w środę, 12 b. m. zlikwidowany.**

**Strajkujący robotnicy otrzymawszy zapewnienie, iż kopalnia nie zostanie zamknięta do dnia 15 października, opuścili podziemie.**

# Górnik zginął pod filarami

## Na kopalni „Śląsk"

Na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie oberwał się kamień na jednym z filarów, zabijając na miejscu górnika Kątnego.

# Jak starosta załatwił zatarg...

(Kor. wł.).

W Łaziskach pow. Puławskiego (własność Iłłakowicza) wybuchł 30 sierpnia strajk robotników rolnych o zaległe świadczenia za pracę. Zgodnie z prawem starosta winien ukarać grzywną lub aresztem Iłłakowicza.

Ale zatarg został załatwiony inaczej: 31 sierpnia policja pobiła kolbami strajkujących i aresztowała instruktora Związku tow. Pomarańskiego, który dotąd znajduje się w więzieniu Opolskiem.

Następnie 1 września zastępca starosty odbył konferencję z robotnikami i nakłonił ich do zaprzestania strajku.

Odkąd to starostwa mają obowiązek zastępować inspektorów pracy w likwidowaniu zatargów

Zapytujemy też, jak p. wice-starosta załatwił sprawę zaległych należności robotniczych?

# Krótkie wiadomości z całego kraju

### ZAWALENIE SIĘ SPRÓCHNIAŁEGO MOSTU; 40 OSOB WPADŁO DO WODY.

Z okazji żydowskiego Nowego Roku samborscy Żydzi urządzili modły nad potokiem Młynówka obok elektrowni miejskiej, gdzie znajduje się drewniany most. W pewnej chwili most załamał się pod zebranymi i z pośród znajdujących się na moście wpadło około 40 osób do wody, na szczęście w tem miejscu niezbyt głębokiej.

Skończyło się na kąpieli i strachu.

### 9 OSÓB ZATRUŁO SIĘ MIĘSEM.

Z Sosnowca donoszą, iż po spożyciu nieświeżego mięsa uległa zatruciu rodzina Żmudów. Zatruło się ogółem 9 osób, z których jedna zmarła w szpitalu.

### ZGON PRZEMYSŁOWCA ŁÓDZKIEGO.

Do Łodzi nadeszła wiadomość z Southampton, iż zmarł tam w drodze do Londynu znany przemysłowiec łódzki Karol Wilhelm Scheibler, konsul honorowy Austrji.

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA LOTNISKU W KATOWICACH.

Dn. 12 b. m. w godzinę po przybyciu braci Adamowiczów na lotnisko w Katowicach, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w czasie startu powrotnego awionetki Aeroklubu krakowskiego, która towarzyszyła braciom Adamowiczom w drodze do Katowic, zbliżył się do niej z pośród grupy widzów, pozostałych jeszcze na lotnisku, 28-l. Janta Edward i 48-l. Konieczna Emilja. Puszczone w ruch śmigło awionetki ugodziło w plecy Jantę, powodując u niego olbrzymią ranę, Konieczna została lżej ranna w nogę.

Jantę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan Koniecznej nie budzi poważniejszych obaw.

# Pan „Radosna godzina"

Kino „Pan" postanowiło uczcić jubileusz swego długoletniego istnienia wyświetleniem prześlicznego programu wesołego.

Ponieważ nagół ukazuje się u nas bardzo niewiele filmów dla dzieci, a program w „Panie" doskonale się dla młodzieży nadaje, jubileusz wypadł doskonale, gdyż tłok przy kasie świadczy o uznaniu dla wyboru programu.

Urocze groteski z Micky Maus są tak wdzięczne i pełne pomysłowości, że nietylko mali widzowie, ale i dorosła część publiczności bawi się doskonale. Na specjalne słowo uznania zasługuje zwłaszcza Micky na wyścigach, wywołująca huragany śmiechu na widowni.

Groteska „wesołe zajączki" wypadła bardzo efektownie ze względu na subtelne i umiarkowane kolorowanie.

Cały program gorąco można polecić rodzicom, chcącym dać swoim pociechom 2 godziny prawdziwej wesołości.

Z zastrzeżeniem może się spotkać jedynie reklama w czasie programu następnego filmu „Nędzników". Film ten oczywiście dla młodzieży, a zwłaszcza dla dzieci w wieku lat 6—7 (których najwięcej przybywa na program z Mcky), nie będzie się nadawał. a same wycinki z niego też nie są odpowiednie dla oczu małych widzów.

*Ika.*

# STAN POGODY w/g PIM

POGODNIE.

W dalszym ciągu pogoda nagół słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych Rano lekkie mgły.

# Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Burza" (film sowiecki).



APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?..."

ATLANTIC: „Viva Villa!"

ANTINEA: „Sherlock Holmes" i „Buster nawarzył piwa".

AMOR: „Skandal w Budapeszcie" i „Rewizor".

AS: „Nowoczesny Robinson".

CAPITOL: „Przygoda o północy" i „Nowa płeć".



CASINO: „365 żon króla Pauzola".

COLOSSEUM: „Uciekinierzy" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Pozwólcie nam żyć" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka".

CORSO: „Sztuka życia" i rewja.

CRISTAL: „Psie życie" i „Rewolucja".

FAMA: „Katastrofa Czeluskina" i „Wyrok życia".

FILHARMONJA: „Wielki gracz".

FORUM: „Zaledwie wczoraj" i „Mecz Baer - Carnera".

GLORJA: „W obronie prawa".

HELJOS: „Gwiazdy Broadwayu" oraz „Kin Majnert" bandyta - detektyw".

KOMETA: „Kobieta orchidea" i rewja

LOS: O g. 6 „Żółta maska", o 8 „King-Kong".

LUX: „Grzech miłości" i dodatki

MAJESTIC: „Skradziono człowieka".



MASKA: „Jenny Gerhardt" i „Dziwolągi".

MEWA: „Maskarada miłości" i „Powrót Szerloka Holmesa".

MIEJSKI: „Katarzyna Wielka".



NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido" i „Niewolnice dancingu".

NOWY SPLENDID: „Awanturki jego córki" i występy artystów.

OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów" i „Farmarang".

PAN: „Radosna godzina".



PETIT TRIANON: „Czarowna noc" i „Pod pręgierzem".

PRAGA: „Dama i bokser" i rewja.

PROMIEŃ: „Wanima" i „Slim i Grim".

RAJ: „Przybłęda" i dodatki dźwiękowe.

RIVIERA: „Tajny detektyw" i „Eskadra śmierci".

ROXY: „Markiza Yorisaka".

SOKÓŁ: „Miss Flora" i „Zdobywcy".

STYLOWY: „Kleopatra".

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".

TON: „Zgubny czar".

UCIECHA: „Śmierć odpoczywa".

UNJA: „Baroud" i „Król niedołęgów".

VARIETE (Cyrk): „Dzieje grzechu" i rewja „Coś nowego".

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Piłka nożna

ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI

Dotychczas rozegrano tylko 8 meczów z serji międzyokręgowych spotkań o wejście do Ligi.

**W I-ej grupie** prowadzi Legja 1 gra 2 pkt., st. br. 1:0, 2) Gryf 1 gra 2 pkt. st. br. 1:0, 3) ŁTSG 2 gr. 2 pkt., st. br. 4:1, 4) Gwiazda 2 gr. 0 p., st. br. 0:5.

W II-ej grupie: 1) Śląsk 1 gr. 2 p., st. br. 5:3, 2) Grzegorzecki 1 gr. 0 pkt., st. br. 3:5. Drużyna Unji (Sosnowiec) jeszcze nie grała.

**W III-ej grupie:** 1) Czarni 1 gra 2 pkt., st. br. 7:0, 2) Revera 1 gra 1 pkt., st. br. 2:2, 3) Polic. KS. Łuck 1 gra 1 pkt., st. br. 2:2, 4) 7 p. p., Leg. 1 gra 0 pkt. st. br. 0:4.

**W IV grupie:** 1) WKS. Śmigły 2 gry 4 pkt., st. br. 15:1, 2) WKS. Brześć 1 gra 0 pkt., st. br. 1:3, 3) WKS. Grodno 1 gra 0 pkt. st. br. 0:12.

F. C. MILAN W KRAKOWIE. W niedzielę odbędzie się w Krakowie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną włoską F. C. Milano a Cracovią. Graczy włoskich zobaczy Kraków poraz pierwszy.

## Lekkoatletyka

CZY KUSOCIŃSKI ZREWANŻUJE SIĘ ROCHARDOWI? W połowie października odbędzie się w Paryżu doroczny bieg imienia „Jean Bouin". Na zawody zaproszony został Janusz Kusociński, który w ten sposób będzie mógł zrewanżować się Rochardowi za porażkę w Turynie. Przed kilku laty Kusociński odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Rochardem, bijąc go o 300 metrów.

MISTRZOSTWA POLSKI W SZTAFETACH. W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie, w parku Paderewskiego pierwsze mistrzostwa Polski w sztafetach. Początek w sobotę o godz. 16-ej, a w niedzielę o g. 10.30.

WYNIKI AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW. W konkurencjach lekkoatletycznych Amerykanie osiągają stale lepsze wyniki od Europejczyków. W skoku wzwyż np. Ameryka posiada aż trzech zawodników, osiągających ponad 2 mtr. Marty skoczył ostatnio 206, Johnson 204, a Spitz 203. W skoku o tyczce Deacon uzyskał wynik 431, a sześciu dalszych zawodników miało ponad 426. W skoku wdal Owens miał 781, Olson 772, a Clark 761.

FNTASTYCZNY REKORD — 200 mtr. w 20,2 sek!!! Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio, czarny rekordzista amerykański Ralph Metcalfe osiągnął na 200 m. fantastyczny, nieprawdopodobny wynik 20,2 sek. Jest to czas, stojący chyba na granicy możliwości ludzkich. Dotychczasowy rekord światowy wynosi 20,6 sek. Prawdopodobnie nieprędko znajdzie się człowiek, który przekroczy rekord Metcalfe'a.

## Tenis

*BOROTRA I GENTIEN W WARSZAWIE. Polski Związek Lawn-Tenisowy otrzymał w środę depeszę od Borotry, w której ten ostatni komunikuje, że przyjeżdża napewno do Warszawy na 19 i 20 b. m. Wraz z Borotrą przyjedzie znany francuski tenisista Gentien.*

*Zawody, jak wiadomo, odbędą się w ramach meczu tenisowego Legja (Warszawa) — Racing-Club (Paryż). Będzie to jedna z najciekawszych imprez tenisowych w Warszawie.*

MECZ TENISOWY POLSKA — WŁOCHY. W dniach 20, 21 i 22 października odbędzie się w Rzymie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Włochy.

PARKER - PAJKOWSKI ZWYCIĘZCA MENZLA, ALE PRZEGRYWA Z WOODEM. W czwartej rundzie zawodów tenisowych o mistrzostwo Ameryki młody polski tenisista Parekr - Pajkowski pokonał słynnego tenisistę czeskiego Rodericha Mentzla 3;6 7:5 6:3 6:2.

Do ćwierćfianłów doszli: Parker - Pajkowski, Perry (Wielka Brytanja), Sutter, Kirby (Poł. Afryka), Shields (Ameryka), Allison (Am.), Stoeffen (Am.) i Wood (Ameryka).

Wyniki ćwierćfinałów były następujące: Wood wygrał z Parkerem 6:4, 6:4 7:5, Perry wyeliminował Suttera 6:3 6:0 6:2, Kirby zwyciężył Shieldsa 4:6 6:4 6:3, Allison odniósł zwycięstwo nad Stoeffenem 8:6 4:6 11:9 8:6 6:2.

W półfinałach zatem walczą: Perry z Kirbym i Wood z Allisonem.

# DROBNE OGŁOSZENIA

# W drodze przez Europę i Afrykę

Udział zespołu polskiego w tegorocznym Challenge'u był przygotowany z całą starannością, a dla zilustrowania tego podajemy poniżej informacje dotyczące pomocy technicznej na trasie dla zawodników polskich. Dla zabezpieczenia zawodnikom polskim możliwie szybkiej i skutecznej pomocy, w wypadkach przymusowych lądowań lub defektów, względnie uszkodzeń sprzętu, na trasie lotu okrężnego — zainstalowano 5 stałych baz zaopatrzenia technicznego oraz dodatkowo jeden punkt pomocy.

Dla tych celów zagraniczna trasa lotu okrężnego od Brukseli począwszy podzielona została na 5 odcinków i na każdym z nich zainstalowana została baza zaopatrzenia i pomocy technicznej, przyczem bazy dla 3 odcinków bardziej odległych od Kraju zostały zaopatrzone w samoloty towarzyszące do niesienia natychmiastowej pomocy. I tak dla obsługi odcinka trasy od Brukseli do Pau włącznie zainstalowano bazę w Paryżu, w skład której weszli inżynierowie i fachowcy — mechanicy z Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych, z Państwowych Zakładów Lotniczych, z Polskich Zakładów Skody i Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa. Personel tej bazy liczył łącznie 8 osób. Baza dysponowała samolotem typu R-13.

Na odcinku Pau — Sewilla zawodnicy Challenge'owi polscy w wypadku potrzeby mieli możność komunikowania się z inż. Nowkuńskim z Polskich Zakładów Skody, przebywającym w Madrycie.

Baza Casablanca obsługiwała odcinek od Sewilli do Sidi - Bel - Abbes. Personel bazy, której kierownikiem był kpt. in. Gizaczyński, składał się z kilku fachowców delegowanych przez zainteresowane wytwórnie lotnicze polskie. Baza dysponowała samolotem towarzyszącym R-13 z załogą por. pil. Orłowskim i majstrem wojskowym Karczmarczykiem.

Następna baza w Algierze miała za zadanie obsługę odcinka od Meknes do Tunisu włącznie. Baza ta również dysponowała samolotem R-13, pilotowanym przez por. Latwisa ze starszym sierżantem mechanikiem Hauffem. Wśród personelu bazy był inż. Drzewiecki z doświadczalnych Warsztatów Lotniczych i inż. Dąbrowski z Państwowych Zakładów Lotniczych oraz 4 mechaników. Kierownikiem bazy był inż. Wodziański z Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa.

W wypadku więc międzylądowania takiego, jakie miał inż. Grzeszczyk ta właśnie baza nadsyłała pomoc na miejsce międzylądowania.

Dalszy odcinek trasy od Palermo do Zagrzebia obsługiwała baza ta sama co w Paryżu, która po ukończeniu swych zadań na tamtym odcinku została przeniesiona bezzwłocznie do Rzymu.

Ostatni odcinek zagraniczny trasy lotu od Wiednia do Katowic obsługuje baza z siedzibą w Pradze Czeskiej. Personel tej bazy składa się z jednego inżyniera delegowanego przez Państwowe Zakłady Lotnicze oraz mechanika z Polskich Zakładów Skody.

Każdy z zawodników polskich, otrzymał szczegółowy wykaz części zapasowych do płatowców i silników, którymi dysponują bazy zaopatrzenia. Części te zostały odpowiednio ponumerowane, dla ułatwienia telegraficznego zapotrzebowania.

**WYŚCIG KOŃCOWY CHALLENGE'U W NIEDZIELĘ 16 B. M.**

Przypominamy, że wyścig kończy się w niedzielę. W tym dniu wyłoniony zostanie zwycięzca.

***

Inne wiadomości z Challenge i z dalszego przebiegu lotu okrężnego podajemy na innem miejscu.

# Żona na raty

Trudno przewidzieć, jak przyszły historyk nazwie epokę, w której żyjemy: może nazwie ją epoką zdobywania powietrza, może — epoką radu i radja, a może epoką sprzedaży na raty. Czegoż bowiem nie sprzedaje się obecnie na raty: ubrania, obuwie, meble, aparaty radjowe, mieszkania, a słyszałem nawet o pewnym dentyście, który zęby rwał na raty. W Nowym Jorku zaś zdarzył się wypadek sprzedaży żony na raty.

Sędzia w Hoboken rozpatrywał sprawę 41-letniego Richarda Rosta oskarżonego o to, że żoną swoją 30-letnią Hildegardę sprzedał za 750 dolarów. Nabywcą był niejaki Paweł Herman, który zobowiązał się całkowitą należność zapłacić w ratach miesięcznych po 50 dolarów. Herman będący rówieśnikiem Rosta i liczący również 41-y rok życia, dziesięć rat zapłacił regularnie, ale po dziesiątej racie zaprzestał płacenia. Jaki był powód zaprzestania solidnego płacenia rat — trudno orzec. Może kryzys, a może przekonał się, że nabytek nie przedstawia większej wartości i że sprzedawca oszukał go.

Sprawa oparła się o sąd, który zamiast niewypłacalnego dłużnika, pociągnął do odpowiedzialności całą trójkę za obrazę moralności.

Na przewodzie sądowym wyciągnięte zostały na światło dzienne szczegóły tej niecodziennej tranzakcji oraz detale z pożycia małżeńskiego Rostów.

Kontrahenci skazani zostali na grzywnę po 5000 dolarów, a żona miała wrócić do swego prawowitego małżonka. Wyrok ten nie spodobał się pani Rost, która z płaczem rzuciła się na Hermana, oświadczając, iż nie myśli wrócić do męża i że dobrze jej jest z nabywcą, chociaż nie docenia on jej o 250 dolarów.

# W walce z epidemją śpiączki

## ewakuowano pół miljona ludzi

Cała połać leśna Zalala w portugalskiej Angoli zamieniona została niedawno w obóz robotniczy. mieszczący kilka tysięcy robotników, który z polecenia rządu portugalskiego mają przeorać cały ten kraj, zniszczyć lub spalić wszelką roślinność, a zwierzynę zabić i spalić.

Zalala oddawna znana była w Afryce jako siedlisko muchy Tse-tse, która tu składała swoje jajeczka i stąd rozpowszechniała się po całej południowo-wschodniej Afryce. Wszelkie sposoby zastosowane przez medycynę zawodziły. Przeciwnie, stwierdzono, że wypadki śpiączki wskutek ukąszenia muchy Tse-tse są coraz częstsze i postanowiono wypowiedzieć szkodnikowi wojnę.

Jeszcze przedtem stwierdzono, że mucha ta składa swe jajeczka bądź na roślinach, bądź w szerści różnych zwierząt, które przenoszą ją do dalekich stron.

Po ewakuowaniu tubylców z całej okolicy, władze portugalskie ogłosiły kampanję przeciw szkodliwej musze, wzywając ochotników do stawienia się w oznaczonych punktach zbornych. Ochotnicy stawili się bardzo licznie, gdyż niemal każdy z nich utracił kogoś bliskiego wskutek ukąszenia jadowitej muchy.

Gdy już wszyscy robotnicy zebrali się na punktach zbiórki, zaszczepiono im serum chroniące przed skutkami ukąszenia Tse-tse i okrążono całą zarażoną okolicę. Wszystką zwierzynę zabito i spalono, poczem zabrano się do roślin. Palono drzewa i krzaki, a ziemię przeorywano, gdzie zaś zachodziła tego potrzeba, posługiwano się dynamitem.

Władze portugalskie nie spodziewają się, żeby udało im się wytępić całkowicie muchę Tse - tse, liczą się jednak z poważnem zmniejszeniem się wypadków ukąszenia.



# WESOŁY KĄCIK

### OSTROŻNY

— Panie kolego, zostawiłem portfel w domu. Niech mi pan pożyczy do jutra 20 złotych.

— To ja już wolę pożyczyć panu 50 gr. na dwa tramwaje do domu i z powrotem i niech pan jedzie po portfel.

### OSZCZĘDNY

— Tato, zaoszczędziłem dzisiaj 25 groszy. Uczepiłem się tramwaju i tak dojechałem do domu.

— Mógłbyś zaoszczędzić dwa złote, gdybyś się był uczepił taksówki.

### DOBRY UCZYNEK

— Każdy człowiek powinien codziennie przynajmniej jeden dobry uczynek spełnić. Czyś ty już dzisiaj uczynił co dobrego? — zapytuje ojciec swego 12-letniego Wicusia.

— Uczyniłem. Gdy nasz sąsiad śpieszył się na kolejkę i obawiał się, że spóźni się na pociąg, poszczułem na niego Tresora i on się naprawdę nie spóźnił.

# Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK

6.48 Muzyka. — 6.58 Gimnastyka. —7.08 Muzyka. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. — 12.10 Koncert. — 12.25 Transmisja z portu lotniczego w Mokotowie, zakończenie Lotu Okrężnego Międz. Zawodów Lotniczych. — 12.50 Pogadanka dla kobiet. — 13.05 Dziennik południowy. 13.10 Koncert. — 15.30 Wiadomości o eksporcie. — 15.35 Przegląd giełdowy. —15.45 „Najpiękniejszy głos świata — Enriko Caruso. —16.45 Audycja dla chorych. — 17.15 Recital fortepianowy. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 ‚Nowiny leśne. — 18.10 „Życie stolicy". — 18.15 Pieśni R. Schumanna w wykonaniu Marji Trąpczyńskiej. — 18.45 „100-lecie Cytadeli Warszawskiej". — 19.00 Koncert chóru Dana. 19.25 Pogadanka aktualna. — 19.35 „Marzenie Żeromskiego o polskim lotniku" (fragment literacki). — 19.45 Program. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Tr. z portu lotniczego w Mokotowie Międzynarodowych Zawodów Lotniczych. — 20.30 Koncert symfoniczny. — W przerwie około godz. 21.15 Dziennik wieczorny" oraz „Jak pracujemy w Polsce". — 22.55 Koncert reklamowy. — 23.15 Komunikat o turnieju lotniczym. — 23.20 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.25 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 15 września.

6.48 Muzyka z płyt. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 715 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 P. Czajkowski: „Romeo i Julja", uwertura. 15.30 Wiadomośc o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Nowości z płyt. 16.30 „Teatr wyobraźni". 17.00 Koncert kameralny. 17.50 „Dom i rodzina". 18.00. Przegląd prasy rolniczej. 18.10 Życie stolicy. 18.15 Jubileusz humorystyczny. 18.45. Reportaż „Powodzie i regulacje rzek w Polsce" wygł. p. Henryk Króll. 19.00 Jazz na dwa fortepany. 19.20 „Buczacz urocze miasto, które stara się być brzydkiem". 19.30 Utwory skrzypcowe. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z portu lotniczego w Mokotowie. 20.30 Piosenki w wyk. M. Fogga. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Recital fortepianowy. 21.45. „Wybuch wojny", wspomnienia osobiste. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat o turnieju lotniczym. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Wiadomości meteor. 23.40 Muzyka lekka. 24.00. Muzyka taneczna.

# Co grają w teatrach?

OTWARCIE TEATRU „ATENEUM". Teatr „Ateneum" pod kierownictwem znanego aktora i reżysera, Wiktora Biegańskiego, otwiera dziś swe podwoje.

Teatr ten dawać będzie codziennie po 2 przedstawienia, jedno o godz. 18,05, drugie o 20,30.

Na inaugurację sezonu pójdą dwie sztuki: krotochwila w 4 aktach w opracowaniu Mazura „Ułani księcia Józefa" oraz sztuka A. Bissona „Pani X" z Ireną Solską w roli głównej.

TEATR NARODOWY gra ostatnie dni komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR POLSKI daje dziś poraz 57-my „Rozkoszną dziewczynę", komedję muzyczną z Romanówną, Dymszą i Symem na czele.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije" Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Jutro otwarcie teatru „Moralność pani Dulskieq" z Jaraczem. Perzanowską, Zimińską, Żelichowską, Dąbrowską, Jaraczówną, Zarębińską, Daniłowiczem i in. Reżyserja S. Perzanowskiej.

TEATR KAMERALNY: W dalszym ciągu „Kochankowie" Grubińskiego z Brydzińskim. Grywińską i Boguckim.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczyna nowy sezon.

WIELKA REWJA: Dziś po raz ostatni „Wesoła parada".

Jutro nastąpi otwarcie sezonu 1934-35. Rewja inauguracyjna nosi tytuł „Hallo! Zaczynamy!", a napisali ją M. Hemar i A. Włast oraz kompozytorzy Z. Wiehler, W. Dan, L. Boruński, Z. Białostocki, M. Cieślakówna.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja „Złota jesień w Mignon".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

POŻEGNALNY WYSTĘP CHÓRU DANA W KONSERWATORJUM. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum o g. 9-ej wiecz. pożegnalny występ znakomitego chóru Dana, który wyjeżdża na dłuższe tournee do ZSRR, a następnie do krajów północnych.

M. SAŁTYKOW-SZCZEDRIN

# Rozsądny zając

Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski.

Chociaż tylko zwyczajny to był zając, ale mądrala. A rozumował tak rozsądnie ‚że nawet osłu dorównał. Przyczai się za krzakiem, żeby go widać nie było i sam z sobą rozmawia.

— Każdemu — powiada — zwierzęciu inne pisane życie. Wilkowi — wilcze, lwu — lwie, zającowi — zajęcze. Zadowolonyś czy też nie ze swego życia ‚nikt ciebie nie pyta: żyj i basta. Naszego brata, zająca, naprzykład, wszyscy jedzą — zdaje się ‚mielibyśmy podstawę rościć sobie pretensję? — A jednak jeśli rozważyć rozsądnie, to bodaj czy podobną pretensję możnaby nazwać słuszną. Po pierwsze, kto zjada, ten wie dlaczego i poco zjada; a po drugie, jeślibyśmy nawet wnosili słuszną pretensję, to jednak zjadać nas nie przestaną. Ponad proporcję i tak zjadać nie będą, a ile potrzeba — musowo zjedzą. Tablice statystyczne, wydawane przez ministerstwo spraw wewnętrznych...

W tem miejscu zając zwykle zasypiał, bowiem statystyka miała właściwość doprowadzenia go do niepamięci. Ale wyśpi się i znowu zacznie rozważać rozsądnie.

— Jedzą nas, jedzą, my zaś, zające, z każdym rokiem plenimy się coraz bardziej. Wiadomo, cicha woda lądy rwie. Latem czy zimą spojrzeć na polanę — nic, tylko zające wzdłuż i wszerz śmigają. Dobierzemy się do kapusty w ogrodzie czy do owsa, albo urządzimy się wśród młodych jabłonek, przyznajmy i nasz brat chłopu da się we znaki. Tak, i nad nami, nad zającami, musi być oko i ręka. Niedawno tablice statystyczne, wydawane przy ministerstwie spraw wewnętrznych...

Nowy sen, nowe przebudzenie, nowe rozsądne myśli. Bez końca snuł zając nić swojej mądrości; i tak przymierzy i owak spróbuje — i wszystko mu dobrze wychodzi. Co zaś najbardziej cenne — ani karjery przy tem nie miał na oku, ani nie liczył błysnąć przed władzą oryginalnością poglądów (wiedział, że władza zje go, nie wysłuchawszy), ale poprostu sam dla siebie lubił solidnie, po zajęczemu wszystko rozważyć. By, snać, nie sądzono ‚że zając sroce z pod ogona wypadł.

Siedział sobie kiedyś w ten sposób pod krzakiem, aż tu przyszło mu do głowy pochwalić się przed swoją zajęczycą. Stanął słupka, słuchy sztorcem postawił, przedniemi skokami sztuki — figury wydziwia ‚a językiem słowo za słowem, niby groch sypie.

— Nie — powiada: — my, zające, nawet zupełnie dobrze żyć możemy. I wesele sprawiamy i chóry sobie urządzamy i piwo w wielkie święta warzymy. Rozstawimy straże na wiorst dziesięć i gardłujemy. Wilk zaś usłyszy i wnet przybiegnie: „kto pieśni śpiewa?"... No, wtedy wiadomo, gdzie kto zdąży! Zdążyłeś drapnąć — w innem miejscu warz sobie piwo; nie zdążyłeś — zje ciebie wilk, jak amen w pacierzu! I nic na to nie poradzisz. Zajęczyco! prawdę li mówię?

— Jeśliś nie zełgał, to prawdę mówisz — odpowiedziała zajęczyca, która już za dziesiątym mężem była, zaś wszyscy poprzedni zginęli w jej oczach daremną śmiercią.

— Podły naród te wilki — trzeba prawdę powiedzieć. Ciągle im tylko rozbój w głowie! — ciągnął zając. — Ileż to razy i mówiłem i w gazetach pisałem: Panowie wilcy! miast tego, by zająca z miejsca zarżnąć, lepiej byście tylko skórkę z niego zdarli — on by po pewnym czasie drugą wam dostarczył! Zając chociaż i płodny, jeśli jednak dziś rozgromić jedno uroczysko, a jutro drugie uroczysko — spojrzysz, a tu na rynku zając skoczył w cenie z dwudziestu kop. na pół rubla! Gdybyście natomiast do nas przyszli: panowie zające! nie chcielibyście dostarczyć tyle to dziesiątków sztuk na dzisiejszą biesiadę wilczą? — Z przyjemnością, panowie wilcy! Hej, sołtysie, pędź kolejnych! — I szłoby u nas wszystko podług prawa, jak należy. I wilki i zające — wszyscyby szanse mieli. I my byśmy i wy byście ‚i z jednej strony i z drugiej strony... och, panowie, panowie!

Gadał, gadał zając i bezmała nie utonął zupełnie w ferworze, gdy wtem posłyszał, że bliziuteńko w trawie coś szeleści. Patrzy, a tu zajęczyca jego dawno już dała drapaka, a lis-przechera legł na brzuchu i czołga się wprost na niego, jakby pobawić się chciał z zajączkiem.

— Jakiś ty mądry, zajęcze! — pierwszy podjął lis: — tak interesująco rozprawiasz, że cały wiek słuchaćby się ciebie chciało!

Mądry był zając ‚ale zpoczątku nawet on zdrętwiał. Stoi słupka jak urzeczony, ni to w bok ślepiami zezuje, gdzieby nura dać, ni to rozmyśla sobie: ot w jakich warunkach wypadło spojrzeć na swoje położenie z rozsądnego punktu widzenia...

— Głodnyś, wujaszku? — spytał, starając się jaknajmniej tchórzyć.

— E, coś ty! Bóg z tobą! taż jestem syty po uszy! chyba potem co będzie, lecz teraz — niech mnie Bóg broni! Witaj, zajączku, dobrego zdrowia!

(D. c. n.)

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.